NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIŚ 12 STRON DRUKU.

Rok VIII. Kraków, czwartek 1 października 1925 Nr. 220

NOWY DZIENNIK

Adres re... administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telef... — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630. ...a Spółk Wydawnicze „NOWY DZIENNIK". ...ikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. ...ty przesłane Redakcji nie będą uwzględnione. ...dakcja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada. ...naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacye Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Konieczność porozumienia gospodarczego polsko-niemieckiego

Kraków, 30 września

(sn) Podjęte niedawno ponownie rokowania polsko-niemieckie w sprawie zawarcia traktatu handlowego posuwają się bardzo powoli naprzód. Szkody, jakie obie strony ponoszą skutkiem obecnej wojny gospodarczej, są jednak tak dotkliwe, że osiągnięcie rychłego porozumienia jest koniecznością zarówno dla Niemiec jak i dla nas. Spotykane bowiem często w prasie obu państw rozważania na temat, które z nich większe szkody skutkiem wojny celnej ponosi i które większą okaże wytrzymałość, są zupełnie chybione, gdyż zaciemniają tę prostą prawdę, że przy tak wybitnie zarysowanej współzależności gospodarczej obu państw, jaka się ujawnia w ich bilansach handlowych, każdy dzień przedłużania się obecnego stanu zadaje obu organizmom gospodarczym bardzo dotkliwe rany, których dokładnie odważyć i porównać nikt nie potrafi. Faktem jest, że Polska przeżywa obecnie bardzo ciężki kryzys gospodarczy i że wojna celna z Niemcami sytuację naszą znacznie pogarsza, ale z drugiej strony i Niemcy sami muszą przyznać, że odcięcie przywozu naszej żywności podrożyło znacznie jej ceny w Niemczech, że brak węgla polskiego w granicznych obszarach niemieckich daje się dotkliwie odczuwać i że niemożność wywozu do Polski wstrząsnęła podstawami gospodarczemi dość licznych przedsiębiorstw niemieckich, które znaczną część swej produkcji kierowały dotychczas do Polski. Prawda, że Niemcy są organizmem gospodarczym znacznie silniejszym i odporniejszym od nas, ale zato ich współżycie handlowe pogorszyło się ostatnio nietylko w stosunku do Polski ale i do kilku innych państw europejskich, jak Hiszpanji, Holandji i Włoch.

W tych warunkach, po przykrych doświadczeniach kilku miesięcy wojny celnej, po obu stronach powinno się było ustalić zrozumienie konieczność pokojowego załatwienia zatargu. Jak dotychczas jednak tylko w niewielu punktach nastąpiło zbliżenie się poglądów. Tak np. delegacja niemiecka, która żądała dotychczas zawarcia definitywnego traktatu handlowego, zgodziła się już podobno na stanowisko polskie, że na razie należy zawrzeć tylko krótkotrwałe prowizorjum, poczem w atmosferze bardziej już pokojowej będzie można spokojnie debatować nad warunkami trwałej umowy. (Godzi się jednak zaznaczyć, że przy poprzednich rokowaniach obie strony zajmowały stanowiska wręcz przeciwne, bo właśnie Niemcy żądały wówczas prowizorjum a Polska żądała definitywnego układu.)

Zbliżenie nastąpiło również, jak się zdaje, w kwestji żądanego przez Niemcy największego uprzywilejowania. Daliśmy tę klauzulę niemal wszystkim państwom, z któremi mamy traktaty handlowe, niema więc słusznego powodu odmawiać jej państwu, z którem mamy najżywsze stosunki wymienne. Nauczeni przykładami z ostatnich miesięcy, kiedyto rząd nasz arbitralnie i niemal z dnia na dzień podnosił radykalnie stawki celne na cały szereg towarów, żądają jednak Niemcy obecnie ponadto, aby już w samym traktacie cła na towary najbardziej ich interesujące zostały ustalone, tak, by ich później Polska nie mogła jednostronnie zmieniać. Takie cła konwencyjne spotyka się często w umowach handlowych, choć coprawda w ostatnich latach przeważa zasada ceł autonomicznych. Na żądania te nie miecki możnaby się więc zgodzić, zastrzegając sobie takież same stawki konwencyjne dla towarów, których wywóz do Niemiec ma znowu dla nas wielką doniosłość, jak węgiel, produkty naftowe, drzewo, żelazo i produkty rolne.

Oba państwa walczą obecnie z deficytami bilansu handlowego, oba też dążą do ograniczenia importu a zwiększenia eksportu. Jasnem jest, że dążenia te prowadzą do kolizji. Nie pozostaje więc nic innego, jak starać się oprzeć wzajemną wymianę na zasadzie wymiany towarowej, tak, aby żadna ze stron nie musiała płacić drugiej stronie znaczniejszej nadwyżki w walutach. Uwzględnić bowiem trzeba, że nietylko państwo eksportujące zainteresowane jest w wywiezieniu swoich towarów, ale i dla państwa importującego przywóz tych towarów przedstawia nieraz bardzo doniosłą wagę. Jeśli się więc zamknie eksport obu państw w granicach mniej więcej równoważnych kontygentów, to wprawdzie żadne z państw nie będzie mogło liczyć na zasilenie tym eksportem swych zapasów dewizowych ale przynajmniej życie gospodarcze potoczy się normalniejszym tokiem, nie napotykając ani na nagłe zatamowanie zbytu, ani też na brak potrzebnych surowców, maszyn itd.

Ważne miejsce wśród problemów traktatowych zajmują, niestety, ciągle jeszcze kwestje tzw. „polityczne". Chodzi głównie o żądanie Niemiec, aby obywatelom ich wolno było się osiedlać w Polsce. Żądanie to przeparli Niemcy w traktatach handlowych z Anglją i Belgją, ponawiają je też w stosunku do nas. W zasadzie jest ono zupełnie zrozumiałe, bo wzajemne stosunki handlowe, finansowe itd. czynią nieraz koniecznem osiedlenie się obywateli jednego państwa na terytorjum drugiego. Zgodne ono jest też z tendencją międzynarodowego prawa prywatnego, zmierzającą do coraz dalej idącego zrównania prawnego cudzoziemców z krajowcami pod względem prawa występowania przed sądami, zakładania przedsiębiorstw itd. Prawda, że w stosunku do Polski to żądanie niemieckie ma nieco inny charakter ze względu na stosunki w Poznańskiem, rugi optantów, itd. Jeśli jednak Belgja, mająca bardzo wiele słusznych powodów do animozji względem Niemców, dała im jednak prawo swobodnego osiedlania się, to uważamy, że Polska powinna się czuć dość silną, by również móc im bez obawy na to pozwolić.

Należy się spodziewać, że zrozumienie gospodarczych konieczności weźmie w końcu w delegacjach traktatowych obu państw górę nad sentymentami i uprzedzeniami politycznymi i położy wkrótce kres samobójczej wojnie celnej, która nie pozwala osłabionym organizmom gospodarczym wrócić do równowagi i pogłębia jeszcze przepaści, jakie wojna światowa wykopała między narodami Europy.

Dokoła rokowań polsko-niemieckich

P. Prądzyński w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 9. (Sin) Dziś przybył do Warszawy przewodniczący delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami p. Prądzyński i został przyjęty przez premjera Grabskiego na dłuższej audjencji. Jutro będzie p. Prądzyński przyjęty przez min. spraw zagranicznych Skrzyńskiego i min. przemysłu i handlu Klarnera.

Z kół dobrze poinformowanych dowiaduje się Wasz korespondent, że dotychczasowe rokowania polsko-niemieckie prowadzone były pod kątem interesów jednej tylko dzielnicy, tak, że odnosiło się wrażenie, jakoby przebieg rokowań uzależniony był od poszczególnych organizacji poznańskich. Jedną z podstawowych przeszkód w toczących się rokowaniach stanowi nowa taryfa celna i reglamentacja towarów.

Ugoda polsko-żydowska

manifestacją dobrej woli żydostwa polskiego

Wywiad amerykańskiego korespondenta Żata z prezesem Reichem

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 9. (M) Z Nowego Jorku donosi Żat: Przybył tu wraz z innymi członkami delegacji polskiej na Kongres Międzynarodowej Unji Parlamentarnej prezes Koła żydowskiego pos. Reich. W wywiadzie z przedstawicielem Żata pos. Reich zapytany o rezultat ugody polsko-żydowskiej oświadczył:

Możliwe, że rząd nie urzeczywistni postulatów przewidzianych w ugodzie polsko-żydowskiej. Żydowska reprezentacja parlamentarna zmuszona była jednak zawrzeć ugodę, celem zamanifestowania dobrej woli społeczeństwa żydowskiego.

W dalszym ciągu wywiadu prezes Reich zaprzeczył pogłoskom lansowanym w prasie krajowej o udziale jego w naradach mniejszości narodowych w Genewie. Pos. Reich oświadczył korespondentowi, że wogóle ostatnio w Genewie nie przebywał.

Uroczyste powitanie delegacji polskiej na kongres unji międzyparlamentarnej w N. Jorku

Nowy Jork. PAT. Dnia 29-go września. Przybyła tu delegacja polska na kongres międzynarodowej unji parlamentarnej. Przybywających powitał serdecznie konsul Gruszka oraz przedstawiciel kolonji polskiej. Prezes komitetu przyjęcia dr. Łapowski wygłosił gorące przemówienie, na które odpowiedział prezes delegacji polskiej Dembiński. Wznoszono okrzyki na cześć Ameryki i Polski. Powitanie wywołało wielkie wrażenie na obecnych, ponieważ jedynie polską delegację witano w ten sposób.

Przed otwarciem jesiennej sesji Sejmu

Wczoraj obradowały już trzy komisje sejmowe.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 9. (Sin.) Dziś rozpoczęły się wstępne prace przygotowawcze do jesiennej sesji sejmowej. Dziś rozpoczęły też już pracę trzy komisje sejmowe: oświatowa, skarbowa i wojskowa.

Na komisji oświatowej ustalono program najbliższych prac komisji, przyczem postanowiono, że komisja przedewszystkiem zajmie się pragmatyką nauczycielską. Na komisji skarbowej rozpoczęto obrady nad projektem ustawy o opłatach stemplowych. Wreszcie posiedzenie komisji wojskowej poświęcone było interepelacjom. W szczególności poruszono ze strony Wyzwolenia sprawę dostaw dla wojska w związku ze skandaliczną aferą Józefa Głąbińskiego. Postanowiono zbadać szczegółowo nadużycia przy dostawach. Referat poruczono posłowi Anuszowi (Wyzwolenie).

Działalność komitetu kredytowego poprawiła położenie banków

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 29. 9. (Sin) Komitet kredytowy utworzony przy min. skarbu, celem niesienia pomocy bankom odbywa swe posiedzenia codziennie. Po szczegółowem zbadaniu stanu finansowego całego szeregu banków, komitet doszedł do przekonania, że stan poważnych instytucyj kredytowych jest dobry. Jedynie ze względu na to iż w okresie inflacji instytucje te, chcąc uchronić własne kapitały przed deprecjacją musiały kupować nieruchomości, przez co unieruchomiły większość kapitałów, obecnie wobec potrzeby dysponowania znacznymi sumami pieniężnemi uczuły potrzebę pomocy kredytowej. Pomoc udzielona bankom, jak to zdołał stwierdzić komitet kredytowy, wpłynęła na znaczne uspokojenie społeczeństwa. Obecnie sytuacja poważnych instytucyj kredytowych nie może budzić obaw,

Klęska projektów sanacyjnych p. Grabskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 9. (Sin) Dowiaduję się, że na dzisiejszem posiedzeniu Komitetu ekonomicznego rady min., o którem osobno donoszę, poruszono też sprawy natury politycznej, zwrócono mianowicie uwagę, że wśród klubów sejmowych zaznaczyła się silna opozycja wobec sanacyjnych projektów premjera Grabskiego i że w kołach tych panuje przekonanie, iż zamierzenia p. Grabskiego przedłożone w tej formie Sejmowi, nie mają widoków powodzenia. W związku z tem dowiaduję się, że projekty sanacyjne p. Grabskiego rozpatrywane będą na jutrzejszem posiedzeniu rady min., które też poweźmie ostateczną decyzję co do tych projektów.

We czwartek zbiera się na pierwsze posiedzenie tymczasowa rada gospodarcza. W posiedzeniu weźmie udział premjer Grabski, który przedstawi zapewne ogólny program swej dalszej polityki finansowej oraz swoje projekty sanacyjne.

Obrady komitetu ekonomicznego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 9. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu ekonomicznego rady ministrów omawiano sprawę wykonywania przepisów dotyczących regulacji przywozu w związku z ustanowieniem przy min. przemysłu i handlu komisji przywozu w skład której mają wejść przedstawiciele organizacyj społecznych. Powzięto uchwałę, iż komisja ta będzie miała charakter opinjodawczy, decyzja zaś na leżeć będzie do min. przemysłu i handlu. Ponadto zaakceptowano na dzisiejszem posiedzeniu komitetu ekonomicznego projekt ustawy o poparciu produkcji rodzimej, oraz omawiano sprawę sanacji bilansu handlowego. Sprawa ta będzie przedmiotem specjalnych narad międzyministerjalnej komisji. Wreszcie omawiał komitet żądanie przemysłu cukrowniczego w sprawie podwyżki cła na cukier. Po wzięto uchwałę polecającą zainteresowanym ministrom dokładne zbadanie sytuacji tego przemysłu i przedstawienie konkretnych wniosków.

Bank Polski nie będzie sprzedany

Zaprzeczenie urzędowe

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 9. (Sin) Min. skarbu komunikuje, iż wiadomości podane w niektóryck pismach warszawskich i prowincjonalnych o rzekomych pertraktacjach w sprawie sprzedaży Banku Polskiego i drugiej emisji akyj Banku Polskiego, ulokowanej zagranicą, przedewszystkiem w Anglji, są bezpodstawne. Zaznaczyć należy, że obecne zaprzeczenie urzędowe w tej sprawie jest już drugie z rzędu.

Niema mowy o kontroli finansowej zzewnątrz

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29 9. (Sin.) W kołach urzędowych dementują pogłoski, jakie się w prasie ukazały o wprowadzeniu złotego hipotecznego, jakoteż o emisji nowych banknotów. Nadto z kół urzędowych zaprzeczają wszelkim pogłoskom o rzekomej kontroli zewnętrznej nad finansami polskimi. O kontroli takiej niema mowy i nie jest ona dopuszczalną.

Wczorajsze konferencje p. Cziczerina

U Prezydenta Rzeczypospolitej. - Przyjęcie u premjera Grabskiego. Dalsze narady z p. Skrzyńskim. - Wyjazd z Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 9. (Sin.) Dziś o godzinie 8 rano wyjechał p. Cziczerin w wagonie salonowym do Spały, do Prezydenta Rzeczypospolitej. P. Cziczerinowi towarzyszyli poseł polski w Moskwie p. Kętrzyński i poseł sowiecki w Warszawie p. Wojkow. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął Cziczerina na dłuższej audjencji, podczas której toczyła się ożywiona rozmowa utrzymana w tonie serdecznym. Następnie przyjął p. Prezydent p. Cziczerina na śniadaniu, na którem obecni byli pp. Kętrzyński i Wojkow.

O godzinie 2 popołudniu powrócił p. Cziczerin do Warszawy, poczem po krótkiej przerwie udał się do gmachu prezydjum rady ministrów, gdzie odbyło się na jego cześć śniadanie, wydane przez premjera Grabskiego. Następnie wrócił p. Cziczerin do gmachu poselstwa sowieckiego, dokąd niebawem przyjechał p. Skrzyński. Obaj ministrowie udali się następnie do prywatnych apartamentów p. Skrzyńskiego, gdzie toczyły się dalsze konferencje.

O godzinie 6 popołudniu rewizytował p. Cziczerina premjer Grabski, zaś o godzinie 7 złożyli rewizytę p. Cziczerinowi marszałkowie Sejmu i Senatu. O godzinie 9 wieczór wyjechał p. Cziczerin do Berlina, żegnany na dworcu przez przedstawicieli MSZ oraz posła niemieckiego w Warszawie p. Rauschera.

Radek o porozumieniu polsko-sowieckiem

Warszawa. 29. 9. (Sin) „Izwiestja",które dziś nadeszły do Warszawy zamieszczają sensacyjny artykuł Radka o stosunkach polsko-sowieckich. Analizując motywy zarysowujących się zmian w sferach rządowych Polski wobec Rosji, wyraża Radek opinję, iż cała polityka zagraniczna Polski do tej chwili i wszystkie nadzieje Polski opierały się na entencie. Nadzieje te rozwiały się z powodu rozpadnięcia się ententy. Obecnie Anglja dąży wyraźnie do odbudowy Niemiec, celem uzyskania przeciwwagi wobec Francji i Rosji. Radek kończy swój artykuł słowami: Ani ekonomika Polski, ani położenie geograficzne jej nie zawiera w sobie nic takiego, coby dla sowieckich celów państwowych mogło być wrogiem. Sowiecka dyplomacja nie ma żadnych przyczyn, by osłabiać Polskę. Tworzenie atmosfery wzajemnej pomocy ekonomicznej i wyrzeczenie się przez Polskę wszelkich kombinacyj wrogich będą najlepszą gwarancją pokoju na wschodzie.

Nowe trójprzymierze?

Włochy - Rosja - Niemcy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 29 9. (D) Z Londynu donoszą: „Daily Mail" dowiaduje się, jakoby Mussolini zaproponował Rosji przymierze i starał się bezskutecznie zapewnić sobie przystąpienie do tego przymierza Niemiec.

Sprawa Mossulu w Hadze

Telefonem od naszego korespondenta.

Wiedeń, 29 9. (D) Z Amsterdamu donoszą: Trybunał Rozjemczy w Hadze zbierze się dnia 22 października, aby naradzać się nad kwestją Mossulu, przekazaną mu przez Radę Ligi narodów.

Nowe spotkanie Caillaux-Churchill

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 29 9. (K) Słychać, że po powrocie Caillaux'a z Waszyngtonu odbędzie się ponowne spotkanie pomiędzy francuskim ministrem skarbu a Churchillem, tym razem w Paryżu. Spotkanie to odbędzie się między 12—20 października.

Plebiscyt w Alzacji i Lotaryngji?

Nowe pomysły komunistów francuskich

Paryż. PAT. Dnia 29 września. „Matin" donosi ze Strassburga, że związek robotników syndykalistów z Departamentu Dolnego Renu ogłosił manifestację określającą, jako zbrodnię propozycje komunistów, dotyczącą plebiscytu w Alzacji i Lotaryngji.

Obrady kuratorjum uniwersytetu hebr.

Doniosłe uchwały

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa. 29. 9. (M) Z Monachjum donosi ŻAT. Odbyło się tu posiedzenie kuratorjum uniwersytetu hebrajskiego. Obrady trwały dwa dni. Uczestniczyli w obradach pp. prof. Albert Einstein, Nachum Sokołow, Dr. Magnes, Juljan Mack, profesorowie Fodor, Erman Horowitz, Schlesinger, Ohrenstein, Landau i sekretarz uniwersytetu Kohn. Przyjęto szereg doniosłych uchwał o charakterze administracyjnym oraz ustalono budżet uniwersytetu na przyszły rok szkolny. Nadto uchwalono powołać do życia nowe instytuty przy uniwersytecie hebrajskim łącznie z instytutem wiedzy orjentalnej.

Rozruchy w Teheranie stłumione

Londyn. 29 9. PAT. „Times" donosi z Teheranu, że niepokoje wybuchłe na tle braku żywności zostały stłumione. Otwarte zostały z powrotem bazary, w których sprzedaje się chleb jednak po wysokich cenach. Ci z demonstrantów, którzy schronili się do poselstwa sowieckiego zostali stamtąd przemocą usunięci. Budynek ten chroniony jest przez policję i wojsko.

Aresztowania

Londyn. 29 9. PAT. „Chicago Tribune" donosi z Teheranu, że władze perskie aresztowały 12 Rosjan, którzy stali w kontakcie z teherańskim poselstwem sowieckim. Również został aresztowany funkcjonarjusz stacji iskrowej poselstwa sowieckiego, jakoteż kilku drukarzy zajętych w poselstwie i obwinionych o drukowanie bibuły propagandystycznej. Rząd zaprowadził surową cenzurę telegramów.

Szczegóły olbrzymiej powodzi w Chinach

Pekin, 29 9. PAT. United Press donosi: Powódź, która obecnie nawiedziła Chiny jest największą, jaką zauważono od dziesiątek lat. Masy wód, zbierające się w coraz większych ilościach zwiększają niebezpieczeństwo dla ludności, która się schroniła na wzgórza. Obawiają się, że rzeka zmieni swoje koryto i że popłynie dawną drogą przez prowincję Kiangtsu.

Po VI Zgromadzeniu Ligi Narodów

Kraków, 30 września.

(b) Francuski minister oświaty, de Monzie, bawił w ostatnich dniach w Berlinie, jako pierwszy urzędujący minister republiki francuskiej po wojnie światowej na terytorjum niemieckiem. Był to jakoby sygnał do nawiązania stosunków duchowych między obu krajami i obu narodami przed nawiązaniem ściślych stosunków politycznych, mających znaleźć zewnętrzny wyraz w pakcie bezpieczeństwa, o jakim niedaługo ma być mowa na zjeździe przedstawicieli „pięciu państw".

Pobyt p. de Monzie był pierwszym tylko sygnałem. Bo oto znowu przybywa do Berlina p. Firmin Gemier, dyrektor Teatru Narodowego Odeon w Paryżu, z daleko zakrojonymi planami powołania do życia Międzynarodowego Towarzystwa Teatru dramatycznego i Sztuki muzycznej. W artykule, zamieszczonym w tej sprawie na naczelnem miejscu niedzielnego numeru „Berliner Tagblatt", pisze p. Gemier: „Vereinigen wir uns, liebe Kameraden, und mühen wir uns, meine deutschen Brüder, freudig, denn unsere gemeinsame Arbeit gilt der Erhöhung des Weltbewusstseins".

Równocześnie niemal, gdy w Berlinie padały z ust Francuza podobne słowa wśród aplauzu wybitnych przedstawicieli niemieckiego świata intelektualnego, zamykał w Genewie prezes Dandurand szóste Zgromadzenie Ligi Narodów, podnosząc tworzenie się na świecie, dzięki Lidze, nowej świadomości ludzkiej, polegającej na poczuciu wspólnoty całej ludzkości.

Sceptyk uśmiechnie się i będzie uważał to wszystko za piękne jeno „frazesy". Ale — sceptycy już od kilku dobrych lat ironizują na temat Genewy, a Genewa tymczasem stała się i jest już dzisiaj — jak to określił właśnie lord Cecil — „potężnym czynnikiem międzynarodowym". Cała współczesna polityka europejska ma swoje centrum — w Genewie. Nic to, że wiele ważnych wydarzeń rozgrywa się poza Genewą (odesłanie sprawy Mossulu do Trybunału haskiego, narady nad paktem bezpieczeństwa w Lucernie czy też w Locarno), inicjatywa wychodzi jednak z Genewy, Genewa jest punktem oparcia dla wszystkich usiłowań konsolidacyjnych, bez instytucji genewskiej nie da się więcej pomyśleć współpraca państw i pokojowe ukształtowanie ich wzajemnych między sobą stosunków.

Droga do pacyfikacji Europy nie jest naturalnie ani prosta, ani krótka. Poprzednie, zeszłoroczne Zgromadzenie Ligi Narodów zakończyło się zatwierdzeniem „protokółu", przyczem Benesz, wzruszony, zawołał: „Zabiliśmy wojnę!". A teraz, w rok potem, ostudzał p. Benesz zapał Paul-Boncour'a, zachwalając jako program chwilowo osiągalny — pakty regjonalne. Role osobliwie przytem się zmieniły: w ubiegłym roku Anglja kruszyła kopje w obronie protokołu, obecnie zaś to samo stanowisko zajęła Francja, podczas gdy Anglja, ku wielkiej satysfakcji Niemców, ogłosiła hasło: specjalne sojusze dla specjalnych celów. Niemcy są z tego zadowolone, gdyż w ten sposób spodziewają się prędzej dojść do upragnionego celu: do rewizji traktatu wersalskiego.

Wiele, bardzo wiele trudności i problemów jeży się na drodze do pacyfikacji Europy: udział Ameryki, traktat reński i wstąpienie Niemiec do Ligi, bezpieczeństwo zachodnich granic Polski, ekstratura czeska i stosunek nasz do Rosji — wszystkie one jednak nie mogą więcej wstrząsnąć podwalinami Ligi. Mogą krócej lub dłużej czekać na swe załatwienie, mogą mniej lub bardziej niepokoić umysły, ale wyróść ponad głowę Ligi, przejść nad nią do porządku — więcej, jak się zdaje, nie mogą. —

I to jest główny rezultat sześciu zgromadzeń Ligi Narodów, a rezultatem jeszcze ważniejszym i istotniejszym jest fakt, że francuski artysta może przemawiać publicznie w Berlinie — mimo świętego z pewnością oburzenia szowinistów z nad Sprewy i z nad Sekwany...

* * *

Zbliżenie francusko-niemieckie na polu teatru

Projekt międzynarodowego teatru.

W międzynarodowym świecie teatralnym sensację wywołuje projekt dyrektora teatru „Odeon" w Paryżu Firmina Gemiera, który zamierza wystawić w Paryżu trzy nowe teatry. Jeden z nich ma być poświęcony operze, drugi dramatowi, a w trzecim pielęgnowaną ma być sztuka kameralna. Teatry te, zbudowane przez japońskich architektów z drzewa, mają już być w roku 1926 otwarte. Sezon w każdym z nich obliczony jest na 6 tygodni. Przedstawienia mają się co tydzień odbywać w innym języku, a mianowicie w pierwszym tygodniu mają być wystawione sztuki francuskie, w drugim niemieckie, potem rosyjskie, angielskie, amerykańskie i hiszpańskie. Każda sztuka ma być graną w oryginale i przez wybitnych aktorów danego kraju.

Plany Gemiera idą jeszcze dalej, a mianowicie Gemier przybył obecnie do Berlina, by wejść w porozumienie z wybitnym reżyserem i intendantem berlińskiego „Teatru Narodowego" Leopoldem Jessnerem celem przeprowadzenia wymiany reżyserów. Gemier liczy się z tem, że Jessner zgodzi się w Paryżu wystawić niemieckie sztuki z francuskimi aktorami, podczas gdy Gemier sam zamierza w berlińskich teatrach wystawić francuskie sztuki z niemieckimi aktorami.

Teatr więc bierze inicjatywę pojednania narodów w swoje ręce!

* * *

Berlin, 29 9. PAT. Bawiący tu znany artysta dramatyczny francuski Firmin Gemier, dyrektor teatru Odeon, wygłosił odczyt na temat współpracy międzynarodowej w zakresie teatru. Na odczycie tym, który wzbudził ogólne zainteresowanie w Berlinie, byli obecni liczni dyrektorowie teatrów i artyści scen niemieckich. Wśród publiczności znajdowali się przedstawiciele pruskiego ministerstwa oświaty, publicysta republikański von Gerlach i ks. Joahim Albrecht pruski. W odpowiedzi na przemówienie jednego z artystów, Firmin Gemier oświadczył, że artyści winni **wstrzymać się od uprawiania polityki.** Oświadczenie to przyjęto oklaskami.

Dementi prof. Rapparda

Deklaracja Balfoura jest wiążącą nietylko dla W. Brytanji, lecz i dla aljantów oraz Ligi Narodów.

Berlin (Kor. Sjon.) Prasa żydowska (również i „N. Dz." — Red.) przedrukowała ostatnio wywiad, jaki b. sekretarz generalny a obecny członek Stałej Komisji Mandatowej Ligi Narodów, prof. Rappard, udzielił Żyd. Agencji Telegraficznej. W wywiadzie tym mieścił się ustęp, jakoby, zdaniem prof. Rapparda, parlament angielski obecnie zupełnie inne niż dawniej zajmował stanowisko wobec Palestyny i deklaracji Balfoura, a gdyby któryś minister angielski zaproponował dziś jej uchylenie, to parlament na to z pewnością zgodziłby się.

Nowojorska gazeta „Jidisz Folk" zwróciła się do prof. Rapparda o wyjaśnienie w tej sprawie, na co otrzymała następującą odpowiedź telegraficzną: „Wspomniany tekst nie odzwierciedla mego zapatrywania. **Deklaracja Balfoura jest wiążącą nie tylko dla Wielkiej Brytanji, lecz także i dla aljantów oraz Ligi Narodów".**

KUPON Nr. 17

dla IV konkursu Łamigłówek Nowego Dziennika

Z teatru im. J. Słowackiego

„SUŁKOWSKI", tragedja w 5 aktach Stefana Żeromskiego.

Z uczuciem dziwnego wzruszenia przystępujemy obecnie do „Sułkowskiego". Wszak to jedna z tych postaci, z któremi się zrosła samowiedza polska, to część minionej, ale bardzo drogej nam przeszłości. Nie wiem, czy się kiedyś w historji literatury polskiej powtórzy epoka tak żywego zainteresowania się, bezpośredniego z twórczem słowem obcowania, jak to miejsce miało wówczas, kiedy się młoda Polska formowała i kształtowała. Każde dzieło Żeromskiego było prawdziwem dla nas objawieniem, naszej tęsknocie wyrwanem, umiłowaniem naszem prześwietlonem.

Dziś od książkowego wydania Sułkowskiego" kilkanaście upłynęło lat, a więc zmienić się powinien nasz kąt widzenia, nasz stosunek do bohatera. A jednak ten towarzysz Kordjanów, ten bohater wyrzekający się swego osobistego szczęścia, w każdej chwili do ofiary z własnego życia gotowy, byleby tylko Polska stała się nową Jeruzalem świata, ten człowiek o wiecznie czujnem sumieniu, którego jedyną troską jest obawa, że rany polskie zabliźnić się mogą błoną podłości — jest nam dziwnie drogi i kochany. Wiemy i zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że „Sułkowski" jako dramat jest bardzo słaby, że idea przewodnia tego poematu dramatycznego załamuje się i zatraca swoją czystą architektoniczną linję. Sułkowski, który towarzyszy Napoleonowi by zgłębić jego genjusz, by wydrzeć mu tajemnicę błyskawicznej jego decyzji, by poznać istotę zwycięstwa i to zwycięstwo tajemniczemu narzucić losowi, ginie w ostatnim akcie marnie, nędznie i zupełnie niepotrzebnie. A tę przestrzeń od czasu, gdy z orłami napoleońskimi spada ze śnieżnych szczytów alpejskich na niziny łatyńskie, aż do chwili kiedy go dzikie plemiona Felachów rozszarpały, wypełnia cicha i nieskończenie smutna symfonja miłości ku Agnezynie Gonzaga. Bo miłość i śmierć to dwie towarzyszki, które stały u kolebki twórczości Żeromskiego, a cała jego twórczość to szkarłatny poemat o człowieku, który pokonał w sobie miłość i nie lęka się śmierci, ponieważ o wieczność duszy ludzkiej walczy... „Gdybym dziś przyszedł na sąd Ozyrysa, przyszedłbym śmiało. Niósłbym w ręku kwiat lotosu, symbol nieśmiertelności, gdyż wiecznym jestem bytem. Podałbym kwiaty Ozyrysowi gdyż współczuję wielkim jego pracom i twardej doli. Ale potem kazałbym bóstwu powstać, usunąć się, zstąpić ze schodów i sam zająłbym jego tron" — w te oto słowa odzywa się Sułkowski do swego przyjaciela i mistrza Venture kilka minut zaledwie przed tajemniczą swą śmiercią.

Tak, dramat o Sułkowskim jest dramatem o wadliwej konstrukcji, a piąty akt jest wyraźnem zaprzeczeniem pierwszego, w którym bohater składa uroczystą przysięgę na swą szpadę, że wszelkich dołoży starań, by Polskę w nowe Jeruzalem przeistoczyć, gdzieby wolny człowiek oprzeć mógł swoje życie na zasadach wolnej pracy. A jednak tkwi w tej tragicznej opowieści o bohaterze, mającym jasną, ale podświadomą prawiedzę o bliskiej swej śmierci, taki ogrom napięcia, taki potężny patos zmagania się człowieka ze swym losem, taka prężna dynamika cierpienia, że nie rażą nas wcale wady architektoniki całości. A chciałoby się te rzeczy podnieść z tem większym naciskiem teraz, kiedy grupka hałaśliwych demagogów z kuzynami Rostworowskimi na czele rzuciła się na tego wielkiego pisarza, który był i pozostał sumieniem Polski. Te figle panów Pusłowskich wobec autora „Sułkowskiego" i „Duny o hetmanie" są boleśnie upakarzające, są jakgdyby groteskowem wykrzywieniem oblicza współczesnej Polski. Jest to zjawisko rzadkie, rzekłbym prawie jedyne w literaturze europejskiej. Czyżby np. w Niemczech była możliwa taka kampanja przeciwko pisarzowi tej miary, przypuśćmy przeciwko Gerhardowi Hauptmanowi?

— — — — — — — — — — —

Teatr Słowackiego wystawił „Sułkowskiego" z wielkim pietyzmem i dużym nakładem pracy. Nastrój prawdziwie premjerowy i dlatego być może publiczność nie dopisała. Odzwyczaiła się publiczność od wielkiej sztuki, woli „Jutro pogoda", niż dzieło owiane dostojną powagą sztuki, przez wielkie „S" pi-

Posiedzenie Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej zbierze się na posiedzeniu plenarnem dnia 30 bm. (dzisiaj) w Paryżu. (W numerze wczorajszym, wskutek niedokładności telegraficznej, sygnalizowaliśmy na dzień ten „konferencję sjonistyczną" bez bliższego określenia.) W posiedzeniu Egzekutywy wezmą prawdopodobnie również udział członkowie Egzekutywy palestyńskiej i Rady finansowo-gospodarczej. Posiedzenie ustali m. in. termin zebrania Komitetu Akcyjnego, na którem, wedle uchwały kongresowej, prezydenci Weizmann i Sokołow przedłożyć mają swe wnioski co do utworzenia nowej Egzekutywy. Jak słychać, ma wspomniane zebranie A. C. być zwołane jeszcze w ciągu października br.

Przed pożyczką dla Palestyny

Berlin. (Kor. Sjon.) Ustanowiona przez XIV. Kongres Sjonistyczny Komisja dla pożyczki palestyńskiej, do której należą pp. Dr. Ruppin, Dr Ringel, Naidicz, Dr. Halpern, Dr Barth, Dr Arlosoroff i Dr Jacobsohn ma się ukonstytuować na posiedzeniu, które odbędzie się w najbliższym czasie w Paryżu. Na przewodniczącego Komisji upatrzony jest Dr Ruppin.

Uniewinnienie oskarżonych robotników żydowskich w Haifie

Berlin, (Kor. Sjon.) Sąd w Hajfie uniewinnił robotników żydowskich, którzy byli zaaresztowani i oskarżeni z powodu przeprowadzenia strejku w Hajfie. Wyrok ten wywołał w kołach robotniczych Palestyny wielkie zadowolenie.

Proces trzech Żydów oskarżonych o zamordowanie przywódcy pogromowego

Moskwa. (ŻAT.). Dnia 19-go września br. rozpoczął się w Kijowie proces przeciwko trzem Żydom, Żytnickiemu, Dumerskiemu i Alewskiemu, mieszkańcom miasta Harnostajpol na Ukrainie oskarżonym o zamordowanie b. atamana ukraińskiego Cypuna.

Proces wspomnianych trzech Żydów stanowi epilog jednego z najtragiczniejszych epizodów z dziejów Żydów na Ukrainie.

W roku 1919, gdy ukraińskie bandy pogromowe walczyły pod wodzą Petlury i jego atamanów z bolszewikami na Ukrainie, dziesiątki miast i miasteczek żydowskich zniesionych zostało z powierzchni ziemi, a mieszkańcy padli ofiarą straszliwych rzezi. Szczególną krwiożerczością i okrucieństwem odznaczał się wówczas ataman Cypun. W czasie zdobycia miasta Harnostajpolu, Cypun własnemi rękami zastrzelił 18 najwybitniejszych obywateli żydowskich miasta. Ofiarami krwiożerczego atamana padli między innymi bracia i siostry Dumerskiego i Alewskiego., Jedynie oni cudem uszli śmierci. Dumerski i Alewski zaprzysięgli wówczas krwawą zemstę mordercy ich rodziny.

W roku 1922 Cypun wraz z innymi kontr-rewolucjonistami ułaskawieni zostali na mocy amnestji. Na wiosnę 1924 Cypun powrócił do swej rodzinnej wsi Śliwa, gdzie zamierzał osiedlić się na stałe. Gdy Żytnicki, Alewski i Dumerski dowiedzieli się o jego powrocie do wsi rodzinnej, czatowali nań z zasadzki i zamordowali go. Po dokonaniu zabójstwa oddali się dobrowolnie w ręce policji.

Proces wywołał ogromne zainteresowanie wśród ludności żydowskiej na Ukrainie.

...nej. Nie poznaje się formalnie tej kulturalnej publiczności Krakowa, dla której ongiś dzieła a la „Sułkowski" były prawdziwą duchową biesiadą. Czyżby Kraków tak duchowo już zubożał?

Sułkowskiego grał p. Rozmarynowski, artysta o szlachetnej dykcji i wyrazistej ekspresji zewnętrznej aktor liryczny, za słaby może w scenach mocnych ale z przejęciem się i zapałem oddający wszystkie odcienie duchowego załamania. W p. Rozmarynowskim zyskaliśmy siłę rzetelną i naprawdę dużo obiecującą. Nowe siły, które nam p. Trzciński pokazał, a mianowicie p. Jaroszewska i p. Kijowski, bardzo korzystnie się przedstawiły. Agnesina w ujęciu p. Jaroszewskiej miała stylową linję wielkiej damy i dużo kobiecego czaru w scenach miłosnej rozmowy. Blado natomiast wypadła kulminacyjna scena z aktu czwartego, ale na ogół była to kreacja udana i utrzymana na wyżynie artyzmu. D'Atraigues p. Kijowskiego był ruchliwym, giętkim i jednolitym dyplomatą. P. Kijowski okazał tą kreacją talent do ról charakterystycznych pokroju demonicznego. Ze starych naszych znajomych potężne wrażenie wywarł Zawilec w ujęciu p. Miarczyńskiego zwłaszcza ostatnia scena wzorowana na Solskim z Warszawianki była bardzo silną. Księciem Herkulesem III. był p. Kułakowski za mało może dostojny a niezłym Venture był p. Szymborski.

Całość, przygotowana sumiennie przez p. Jednowskiego, nosiła na sobie piętno wielkiej sztuki.

Dr. M. Kanfer.

Generał von Schönaich o Żydach w Rosji

Były pruski minister spraw wojskowych, a obecnie pacyfista, generał dr. von Schönaich, który odbył ostatnio podróż po Rosji sowieckiej, zamieścił w „Israelitisches Wochenblatt" artykuł pod nagłówkiem: „W zażydzonej Rosji". W artykule autor pisze między innemi:

„Podczas mej ostatniej podróży po Rosji sowieckiej usiłowałem również zaznajomić się z kwestją żydowską. W Rosji carskiej Żydzi byli pozbawieni wszelkich praw. Chcąc odwrócić od siebie gniew i wzburzenie uciśnionych mas chłopskich i robotniczych, rząd carski podburzał je do pogromów żydowskich. Była to metoda, praktykowana przed wojną nietylko w Rosji, ale również w całym szeregu innych państw. Nieustanne prześladowania Żydów spowodowały w pewnej mierze wzmocnienie międzynarodowej solidarności Żydów. Jednakże owo zjednoczenie miało tylko znaczenie moralne i nie potrafiło zatrzeć ani usunąć przeciwieństw gospodarczych, nurtujących społeczeństwo żydowskie.

Jak wygląda obecnie sytuacja? Najpotężniejszemi osobistościami we współczesnej Rosji są nie Żydzi, a mianowicie prezydent republiki rad Kalinin i przewodniczący rady komisarzy ludowych Rykow. Trzecią jednostką najbardziej popularną we współczesnej Rosji jest komisarz dla spraw zagranicznych Cziczerin, o którym mówią, że w żyłach jego krąży krew żydowska. Ale są to tylko domniemania, które pozbawione są głębszych podstaw. Wystarczy choćby nadmienić, że Cziczerin zajmował już wybitne stanowisko w dyplomacji rosyjskiej jeszcze za czasów carskich, a pochodzi on z jednej z najbardziej arystokratycznych rodzin w Rosji. Dzieje jego żywota są wszak powszechnie znane. Jeszcze za regime'u carskiego rozdał on wszystkie swoje włości i majątki ziemskie chłopom swych wsi, za co wpadł w ogromną niełaskę u cara rosyjskiego.

Trocki — oto również wielki mąż, który cieszy się niezwykłą popularnością w całej Rosji, aczkolwiek jest Żydem. Miałem zaszczyt rozmawiać z nim osobiście. Jest to niezwykle mądry i ogromnie miły człowiek, który mógłby być ozdobą niejednego z państw zachodnio-europejskich.

W rozmaitych urzędach sowieckich spotykałem mało Żydów na kierowniczych i odpowiedzialnych stanowiskach. Natomiast bardziej znacznym jest udział Żydów w niższych urzędach państwowych. W czasie licznych rozmów, które wiodłem z przeciwnikami ustroju sowieckiego, nie spostrzegłem owego żywiołowego antysemityzmu, o którym pisze się tyle w Europie".

Dr. von Schönaich kończy swój artykuł: „W czasie mej podróży po Rosji przyszedłem do wniosku, że Żydzi wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu nie są bynajmniej panami współczesnej Rosji, a tam gdzie są czynni, przynoszą oni państwu wielkie korzyści".

Żydostwo w Tangerze

Tunis. (ŻAT.). Na skutek umowy w sprawie Tangeru, zawartej między rządami Francji, Hiszpanji i Anglji, Żydzi otrzymują po raz pierwszy możność uczestniczenia w ustawodawczych ciałach kraju. Przedstawicielem gminy żydowskiej w Zgromadzeniu Ustawodawczem wybrany został senior Kuriel, delegat gminy żydowskiej w Tunisie.

* * *

Tunis. (ŻAT.). W najbliższych dniach nastąpi otwarcie seminarjum rabinicznego w Tangerze. Nowe seminarjum stanie się pierwszym ośrodkiem żydowskich studjów rabinicznych i filozoficznych w Afryce północnej. Kierownikiem instytutu rabinicznego angażowany został rabin Jakób Mojżesz Toledano z Tyberjady.

Z KRAJU.

Błp. Awigdor Mermelstein

Dnia 14 bm. zmarł w Bielsku nagle jeden z najstarszych sjonistów wschodniej Małopolski p. **Awigdor Mermelstein,** przeżywszy lat 75. Zasłużony ten działacz na polu wychowawczem przeszedł wszystkie fazy rozwoju „maskila" galicyjskiego. Był on w latach 1879-1881 współredaktorem hebrajskiego dwutygodnika asymilatorskiego p. t. „Haohew ammo w'erec moładto" (Kochający swój naród i swoją ojczyznę), który uważać można za poprzednika znanego organu „Stowarzyszenia dla uobywatelenia Żydów w Polsce — Agudat Achim" (Przymierze braci) we Lwowie: „Hamazkir-Ojczyzna". Ale już z z pierwszem ukazaniem się prądu narodowo-żydowskiego stał się Mermelstein jego gorliwym wyznawcą, poświęcając się szczególnie pracy wychowawczej, w której zdobył wielkie zasługi. Kierował on przez długie lata zrzeszeniem „Safa Berura" w Przemyślu i założył tamże pierwszą szkołę hebrajską, w której uczono języka hebrajskiego w sposób wzorowy. Ostatnie lata przeżył w Bielsku, jako mały kupiec w stosunkach bardzo skromnych i niedomagających; nikt prawie nie znał jego osobistej wartości i zasłużonej przeszłości, a nawet w kołach sjonistycznych nie wszyscy wiedzieli, kim był ten skromny i wątły staruszek, przybywający, jako pierwszy na każde uroczyste zebranie sjonistyczne. To też bardzo skromne grono zeszło się na jego pogrzeb, na którym rabin Dr. Steiner wygłosił mowę pośmiertną, a nad grobem przemówił prof. Dr Berkowicz, kreśląc działalność zmarłego i jego zasługi na polu odrodzenia narodowego. Cześć Jego pamięci!

Iwrl.

Niepołomice. (Kor. wł.) Ostatnie wypadki w świecie żydowskim a w szczególności w Palestynie, wywarły również wpływ i na młodzież naszego miasteczka i wogóle na przeważającą większość żydostwa tutejszego, które sympatyzuje gorąco z ruchem sjonistycznym. Nie może tego atoli przeboleć rabin tutejszy, p. Józef Teitelbaum, który wraz ze swoim wnukiem, tzw. „młodym rabinem", na każdym kroku usiłuje przeszkadzać pracy na rzecz Keren Kajemet itd. Sam rabin zdziera plakaty ŻFN z murów bóżnicy, a grupa jego zwolenników robi awantury podczas zebrań, jakie ostatnio urządzane były dla propagandy Funduszu Narodowego. Ostrzegamy z tego miejsca p. rabina przed dalszą destruktywną jego robotą! Niech nie miesza się w nieswoje sprawy, bo może tego bardzo pożałować. Jeżeli sam nie ma zrozumienia dla akcji palestyńskiej, to niech cicho siedzi i swojego chleba pilnuje.

ROZWADÓW. (Kor. wł.) Praca kulturalna i sjonistyczna wygląda w ostatnich czasach u nas bardzo niewesoło. Ogólnie panuje apatja i indyferentyzm. W dziedzinie Keren Hajessod np., już dawno płatnych weksli wcale się nie inkasuje. Trochę życia wniósł przeto i rozbudził naszą młodzież referat Dra Menaschego z Krakowa o ubiegłym XIV kongresie sjonistycznym we Wiedniu. Prelegent omówił w barwnym wywodzie poszczególne problemy kongresu, a w szczególności sprawy związane z obecnym kursem polityki kolonizacyjnej.

NIEBYLEC (koło Strzyżowa). (Kor. wł.). Tutejsze stosunki między ludnością polską a żydowską układają się w ostatnich czasach pomyślnie. Znamienny dowód stanowi urządzony ostatnio festyn dla powodzian, w którym na zaproszenie przedstawicieli miejscowego społeczeństwa polskiego uczestniczyli z całą gotowością Żydzi, przyczyniając się energiczną współpracą i pokaźną liczbą zbierających do pięknego sukcesu finansowego.

— Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe wyrównanie zaległości i odnowienie prenumeraty na miesiąc październik.

Znaczenie reformy rolnej

Sprawa ustawy o reformie rolnej przeszła już w stadjum końcowe. Senat zakończył swą pracę a wkrótce Sejm niezawodnie w ten lub inny sposób załatwi poprawki Senatu i rzecz przejdzie w fazę realizacji.

Hasło zmiany ustroju rolnego od lat kilku tak często i tak głośno wszędzie się rozlega, iż zatraciło już w zupełności charakter sensacji, Słuch i myśli miały czas już do niego przywyknąć. A jednak należy i warto uzmysłowić sobie, że z chwilą poważnego rozpoczęcia pracy nad przeprowadzeniem zmiany ustroju rolnego rozpoczyna się nowa epoka historji, era nowych stosunków gospodarczych które tembardziej różnić się będą od dotychczasowych, im większe znaczenie w życiu danego państwa, czy społeczeństwa posiadało rolnictwo.

Uchwalenie ustawy o reformie rolnej było historyczną i polityczną koniecznością. Wiemy, że przeciw celowości i użyteczności takiej reformy właśnie w obecnej chwili przytoczyć można setki argumentów i to bardzo przekonywujących. Wszystkie one jednak czerpią swą siłę z rozważań natury gospodarczej, które w danej sytuacji ustąpić muszą w cień przed względami natury politycznej. Proklamowana jako jedyny środek usunięcia nędzy zubożałych warstw ludności rolniczej musiała się reforma rolna tembardziej stać bożyszczem tej ludności, bezkrytycznie uwielbianem, ileże o jej zbawienności dochodziły różne, różowo zabarwione wieści z poza pobliskiego sowieckiego kordonu. Okoliczność ta sprawiała, że uchwalenie jej stało się już tylko kwestją siły, a nie kwestją samej celowości. Rozum polityczny nakazywał takiej próby sił bezwzględnie unikać, mimo różnych zastrzeżeń i wątpliwości, dyktowanych przez rozum gospodarczy. Dlatego w zasadzie nie sprzeciwiło się reformie rolnej żadne stronnictwo, nawet najbardziej i bezpośrednio interesowane stronnictwo ziemian, a targi szły jedynie o rzeczy, które — same dla siebie naturalnie dość ważne — jednak w porównaniu z rzeczą główną, zmianą ustroju rolnego, były podrzędniejszego znaczenia: o wysokość odszkodowania za wywłaszczenie i wielkość pozostawionych ziemianom resztek ziemi.

Z perspektywy historji możnaby nawet tym wszystkim kwestjom, które w czasie obrad w Sejmie i Senacie tyle hałasu wywołały i tyle krwi napsuły, wogóle odmówić wszelkiego znaczenia. Czy bowiem ziemianie za ową ziemią dostaną odszkodowanie większe lub mniejsze, to naturalnie dla nich rzecz bardzo ważna, na historję narodu i państwa jednak jej rozstrzygnięcie wpływu nie będzie miało żadnego, jak wpływu na nią nie ma okoliczność, że rokrocznie tylu a tylu bogatych ludzi ubożeje, a tylu a tylu biedaków dorabia się majątku. Tak samo bez wpływu na historję pozostanie okoliczność, czy uda się ziemianom uratować „na razie" dla siebie większe, czy mniejsze resztki swych majątków. O ratunku „na razie" bowiem tylko może być mowa. Tocząca się lawina nie da się powstrzymać i resztki te tak długo tylko będą w bezpiecznem posiadaniu obecnych właścicieli, jak długo zapas ziemi, stojącej do dyspozycji, nie zostanie skonsumowany. Potem i na nie przyjdzie kolej, bo nie ma tyle ziemi w państwie, by cały apetyt łaknących zaspokoić. — — —

Skrupuły z punktu widzenia praworządności i konstytucji — w danej sprawie bardzo a bardzo poważne i ważne — nie mogły o jej losach decydować, jak zresztą nigdy nie decydują one w kwestjach siły. Bo z tego należy sobie zdać sprawę: reforma rolna w dzisiejszej chwili i wobec dotychczasowego układu stosunków gospodarczych nie jest dojrzałym owocem ewolucyjnego rozwoju, lecz gospodarczą rewolucją, gwałtownym przewrotem od innych rezolucyj różniącym się jedynie tem, że dzięki rozumnej kapitulacji wszystkich pośrednio i bezpośrednio nią dotkniętych odbywa się bez przelewu krwi i bez politycznych wstrząśnień. Jako rewolucja musi ona jednak wywołać następstwa takie, jak każda rewolucja, a mianowicie, iż zaskoczone i nieprzygotowane życie społeczne i gospodarcze będzie dopiero ex post musiało powoli dostosowywać się do zmienionej sytuacji.

Dzisiejsze życie opiera się jeszcze u nas na starym ustroju rolnym i reforma tego ustroju jest narazie dla niego jeszcze tylko teorją bez motorycznej siły. Ta siła jednak wkrótce działać pocznie, i byłoby źle, gdyby proces akomodacji kulał tylko powoli naprzód pod jej bezpośrednim naporem. Przeżywaliśmy w ty wypadku długie i ciężkie przesilenie, długo trwały stan płynnych, nieskrystalizowanych stosunków. Temu w miarę możności zapobiec należy. A zapobiec temu można tylko przez celowe i świadome wysnucie wszystkich logicznych gospodarczych i politycznych konsekwencyj, zmiany ustroju rolnego. Polityka ratowania na razie ze starych stosunków tego, co się chwilowo uratować da, byłaby zupełnie fałszywą. Zaogniłaby ona tylko proces chorobliwy i utrudniła rekonwalescencję. Zmiana ustroju rolnego wymaga rewizji pojęć i rewizji systemu także w wielu innych dziedzinach życia, a im rychlej to nastąpi, tem rychlej poczniemy prowadzić życie normalne.

O konsekwencjach tych jednak kiedyindziej

Dr. Juljusz Wurzel.
Senator.

Szan. **Wydziałowi Stow. Starców Żyd.** w Krakowie za szczególne dla dobra Starców czynione zabiegi i starania, których rozmiarów i doniosłości społeczno-dobroczynnej ogół nawet w przybliżeniu docenić nie potrafi, nadto Zarządowi Zakładu za opiekę nad moją onegdaj po długiej a ciężkiej chorobie zmarłą ciotką Rozalją Mahlerową, która kilka ostatnich miesięcy mozolnego życia spędziła w Zakładzie, składam niniejszem serdeczne podziękowanie. **Samuel Herstein.**

Do P. T. Właścicieli udziałów brutto!

Powszechny Związek Bruttowców komunikuje, że dotychczasowa zwłoka w wypłacie należytości bruttowych spowodowana została ciężkiem położeniem przemysłu naftowego a w szczególności niemożliwością wywozu produktów naftowych za granicę.

Z tego też powodu Państwowe Zakłady Naftowe, które w myśl ustawy z dnia 1. maja 1923 co miesiąc zakupują ropę bruttową, nie mogąc zbyć gotowych produktów, znajdują się w ciężkich warunkach i nie są w stanie dotrzymać ustawowego terminu zapłaty.

Spodziewać się jednak należy już w najbliższym czasie poprawy stosunków gospodarczych z Niemcami, co wpłynie stanowczo na przyspieszenie zalegających wypłat.

Powszechny Związek Bruttowców nie ustaje w zabiegach dla przynaglenia wypłaty należytości bruttowych i bez przerwy interwenjuje tak w Głównej Dyrekcji Państwowych Zakładów Naftowych, jak i u miarodajnych czynników Rządowych. Uzyskano też przyrzeczenie, że należytości bruttowe za miesiąc czerwiec zostaną do końca bm. wyrównane, a reszta zaległości najpóźniej do końca października br.

W tym stanie rzeczy nie należałoby pogarszać trudnego położenia przemysłu naftowego przez wnoszenie skarg sądowych i zwalnianie ropy bruttowej, gdyż targ jest obecnie słaby i mało odporny i zachodzi obawa znacznej zniżki ceny.

Wcale zaś już nie powinno się wytaczać skarg o zaległą zapłatę przeciw pojedynczym firmom naftowym które wszakże oddały już raz w myśl ustawy ropę bruttową P. Z. N. i nie mają żadnego obowiązku prawnego do powtórnych świadczeń z tego tytułu.

List teatralny z Warszawy

Skromnie, bez wielkiej reklamy bez pompy rozpoczął się sezon w teatrze im. Wojciecha Bogusławskiego wystawieniem komedji Szekspira pt. „Jak się wam podoba" w inscenizacji Zelwerowicza i Schillera. Teatr Bogusławskiego pod kierownictwem literackiem znanego anglisty Wilama Horzycy należy do nielicznych w Polsce przybytków Melpomeny, które umieją pietyzm dla repertuaru klasycznego połączyć z wysiłkami zdążającymi do skierowania polskiego życia scenicznego na nowe tory. Znalazło to swój wyraz we wystawieniu komedji Szekspira. Genialny Anglik ma „szczęście" do nowatorskich poczynań. Charakter jego sztuk, dozwalający budować na scenie całe konstrukcje, stanowi przynętę przedewszystkiem dla dekoratorów.

Znakomity dekorator warszawskich teatrów miejskich W. Drabik miał też nielada sposobność popisu, dając oprawę sceniczną wspomnianej komedji. A przyznać trzeba, że sposobność tę wykorzystał skrupulatnie bez reszty i szczęśliwie.

Dekoracje jego mimo całej ich „nowoczesności" dostosowane były w zupełności do ducha epoki elżbietowskiej, olśniewały jaskrawym wprost przepychem swoim, upajającą fantastycznością form i niezmiernem bogactwem barw. Dodajmy jeszcze do tego pomysłowe rozmieszczenie licznych płaszczyzn a będziemy mieli pełny obraz dzieła Drabika. Pełny? Pełny o tyle, o ile można wogóle w kilku słowach lub zdaniach dać komuś pojęcie o cudzie dekoracji! Perspektywicznie traktowane płaszczyzny łukowe, półkoliste, oberwane, strome, to znowu łagodne, lekko wygięte a wszystkie wspaniale ustosunkowane do siebie, do błękitniejącego tła, strefami oświetlone, aktorzy we fantastycznych częścią zaś w mocno groteskowych strojach — wszystko stanowiło jedną niezmiernie harmonijną i imponującą całość przepojoną subtelną, chwilami mocną rytmiką — wszechwładną, bez najmniejszej dysharmonji, bez najdrobniejszego dysonansu.

Ale — — — na tle tych wspaniałych, oszałamiających dekoracyj — jakżeż blado i bez wyrazu wypadła gra aktorów. Jedynym właściwie aktorem, biorącym publiczność wstępnym bojem, były dekoracje. Wyjątkowym tylko momentem była scena zapasów. Pozatem miało się wrażenie, że aktorzy — wśród których znajduje się wielu wybitniejszych, między innymi „nasz" Piekarski — obracają się na scenie nieśmiało, oszołomieni, zażenowani przytłoczeni, nie mogąc „znaleźć tonu", podobnie jak Martin Eden będący poraz pierwszy w salonie.

Toteż po pewnym czasie widz czuje się znużonym, mruży oczy przed naporem światła i blasku bijącego od sceny.

Tak więc inauguracja sezonu w teatrze Bogusławskiego przekonała nas, że zamiary inscenizatorów przerastają stanowczo siły któremi dysponują. Kto wie? Może nie siły, może tylko dotychczasowy rezultat. Dotychczasowy, bo teatr zapowiada już premjery dzieł tej miary co „Achilleis" Wyspiańskiego, „Rewizor" Gogola i „Róża" Żeromskiego! My ze swej strony wielkim zamiarom możemy tylko gorąco przyklasnąć i czekać chwili, kiedy rezultaty zamierzeniom dorównają!

Warto zaznaczyć, że w dzień po premjerze na sali już były „pustki", mimo to, że ceny biletów są mniej więcej te same, co w krakowskim teatrze Słowackiego (50 groszy najtańsze miejsce), a więc jak na tutejsze stosunki niezmiernie niskie.

Takie same pustki są w „Komedji", gdzie odbywają się przedstawienia „Dnia i nocy" z Adwentowiczem. Mimo doskonale zgranego zespołu (o wiele lepszego od krakowskiego) ze Sokołowską w roli matki, Leszczycem w roli gabaj, mimo entuzjastycznego przyjęcia rzeczy przez całą prasę warszawską i mimo znacznej zniżki cen — publiczność warszawska nie kwapi się jakoś z oglądnięciem tej sztuki!

Tak więc obecny sezon teatralny, w stolicy rozpoczął się pod znakiem pustych rzędów krzeseł i niesprzedanych lóż! Groźne, coraz groźniejsze formy kryzysu ekonomicznego nie wróżą szybkiej zmiany sytuacji, a wielkie napisy „dziś licytacja", z którymi mieszkaniec stolicy spotyka się co kilka kroków, stanowią dla życia teatralnego stolicy groźne memento!

Warszawa, we wrześniu 1925. **I. Deutscher.**

Przegląd gospodarczy Nowego Dziennika

Widoki przemysłu i handlu w Palestynie

Bawiący ostatnio we Lwowie kierownik departamentu dla handlu i przemysłu przy Egzekutywie sjonistycznej w Jerozolimie p. Tiszby, wygłosił w gronie lwowskich kupców i przemysłowców referat na temat powyższy, w którym m. in. wywodził:

Chociaż Palestyna pozostaje w tyle za innemi krajami wyposażonymi bogato w różne surowce, jednak te bogactwa naturalne, jakie posiada, pozwalają na wyzyskanie ich w szerokiej mierze. W pierwszym rzędzie idzie Morze Martwe z okolicą, posiadającą bogactwo różnych soli i inne minerały, dalej okolice Jordanu, Jormukn i i. Wyróżniają się też kamieniołomy: marmuru, bazaltu, fosfatycznego kamienia, alabastru, warstwy glinki, a dalej ślady nafty. Wogóle jesteśmy wciąż w stadjum badania i można być optymistą, zwłaszcza, że Palestyna ma widoki gospodarczego rozwoju, jako punkt geograficzny,ześrodkowujący linje komunikacyjne trzech kontynentów. W wielkich planach zagranicy m. in. budowy kolejowej linji komunikacyjnej Egiptu z południową Afryką, linji łączącej Indje z Europą odegra Palestyna ważną rolę tranzytowego węzła, a także w innych istniejących i powstać mających linjach komunikacyjnych ze Wschodem, przy pomocy samolotów i automobili (francuskie połączenie lądowe samochodami towarowemi z Teheranem).

Przechodząc do importu (w ub. roku 6 miljonów Ł) i eksportu (1 i pół miljona) zaznacza prelegent, że u nas pieniądz idzie zagranicę w przeważnej części dla celów inwestycyjnych. Przy tej okazji podkreśla także i fakt t. zw. „wewnętrznego" eksportu, a mianowicie wielkie sumy biorą Arabowie, za roboty i towary, nie puszczając tego pieniądza więcej w obieg. Jeśli chodzi o eksport, są tegoż wielkie możliwości, gdyż wokół mamy wielkie rynki zbytu, mogąc nabywać w sąsiednich krajach surowce, oddając wzamian fabrykaty w kraju stworzone. Są dalej wszelkie możliwości nawiązania wielkich stosunków handlowych z punktami handlowemi Wschodu i Południa jak: Aleksandrją, Kairem, Bayruthem, Adenem, Bombajem itd. Palestyna może produkować i dla siebie i dla eksportu. Referent omawia następnie stosunki celne, zapowiadając, że w tym kierunku są w toku pewne reformy, biorące pod uwagę wszystkie możliwości dla wspomnianych potrzeb kraju. Uniwersytet Hebrajski wydając falangi inteligentów fachowców różnych gałęzi pracy, przysposobi nam w dużej mierze kadry ludzi, mogących nam pracą swą w krajach ościennych zjednać przychylność i wzajemną wymianę. Wkońcu rozwinął prelegent plany, wybudowy i rozwoju wspomnianych gałęzi życia gospodarczego Palestyny. Wreszcie na szereg pytań, odpowiedział, że żydostwo polskie stoi przed wielkiemi możliwościami nawiązania stosunków handlowych z Palestyną, importując, a więcej eksportując (szczególnie dobrze się kalkulujące owoce, jarzyny) różne produkty. Możliwości są, a osoby mające do dyspozycji kapitał i realnie po kupiecku myślące znajdują zawsze pole do zarobkowania jakoteż przytem pełne poparcie czynników miarodajnych przy Egzekutywie palestyńskiej.

Ostatnie wiadomości z życia gospodarczego w Palestynie

WIDOKI NA PRZEMYSŁ CUKROWNICZY.

Stacja doświadczalna Organizacji Sjonistycznej przeprowadziła w ciągu ubiegłego roku doświadczenia z plantacją trzciny cukrowej w miejscowościach Benjamina, Daganja Ejn Charod i Ben Szemen.

NOWA CEGIELNIA.

Wkrótce ma na wybrzeżu morskiem między Haifą i Akko powstać nowa fabryka cegieł sylikatowych. Kapitał zakładowy nowego przedsiębiorstwa wynosi 25—30.000 Łszt. Część maszyn, 90 tonn, już nadeszła do Palestyny, reszta znajduje się w drodze. Fabryka ma zatrudniać 40—50 robotników, a produkcja dzienna ma wynosić około 30.000 cegieł.

WARSZTATY KOLEJOWE KOŁO HAJFY.

Palestyński Zarząd Kolejowy zmienił pierwotny zamiar urządzenia warsztatów kolejowych i stacji dla lokomotyw w Bath-Galim (nadmorskie przedmieście Hajfy), a ma je urządzić w odległości około 10 km. od Hajfy. Zarząd kolejowy zamierza wybudować tamże również mieszkania dla robotników, za które robotnicy płaciliby 10 proc. swych zarobków. Zarząd kolejowy zwrócił się do organizacji robotników kolejowych, zapytując o zgodę na tenże plan.

BROWAR W TEL- AWIWIE.

W Tel Awiwie otwarto browar, który produkuje codziennie 1,000 flaszek piwa.

„BANK PALESTYNA-POLSKA".

Dnia 25. sierpnia br. wciągnięty został do rejestru handlowego w Tel- Awiwie nowy bank p. f. „Bank Palestyna Polska". Kapitał zakładowy wynosi 10,000 f szt. Na Walnem Zgromadzeniu odbytem w dniu 9. września br. wybrany został zarząd, na czele którego stoi jako dyrektor p. Jozua Liebling. W najbliższych tygodniach ma bank rozpocząć swe czynności. Udziały są prawie w całości już sprzedane. Centrala będzie się znajdowała w Tel Awiwie, filje mają powstać w Hajfie i Jerozolimie, a ekspozytura w Polsce.

KASY POŻYCZKOWE.

W związku z planem wybudowania nowego gmachu dla jerozolimskiej Kasy pożyczkowo- oszczędnościowej, dowiadujemy się, że ilość tychże kas w Palestynie wynosi obecnie 19, zaś liczba członków — 9,500. Kapitał własny wynosi ponad 145,000 funtów egipskich.

RUCH BUDOWLANY W TEL- AWIWIE.

W czerwcu br. udzielono 100 zezwoleń budowlanych na 572 pokoi, w lipcu 152 zezwoleń na 683 pokoi w sierpniu 119 zezwoleń na 735 pokoi.

W lipcu wniesiono 197 planów, z których 190 zatwierdzono, a 7-miu jeszcze nie załatwiono, w sierpniu wniesiono 119 planów, z czego dotąd 83 nie załatwiono.

Obecnie, we wrześniu, znajduje się w budowie 355 budynków.

Kto podkopuje złote polskie?

Poseł M. Frostig, który bawił ostatnio w N. Jorku, opowiada bardzo interesujące szczegóły o zachowaniu się niektórych banków polskich zagranicą:

„W jednym z banków nowojorskich dowiedziałem się o następującym fakcie: W czasie, gdy polska waluta notowała bardzo nisko w Nowym Jorku zawołał polski „Bank Spółek Zarobkowych", mający swoją centralę w Poznaniu, a osobną filję w Nowym Jorku w tym samym domu, w którym się mieści nowojorski konsulat polski — telefonicznie pewien bank w Nowym Jorku i oferował mu znaczną ilość polskich złotych po 16.50 dolarów za 100 złotych. Bank amerykański tych złotych kupić nie chciał. W pół godziny potem zgłasza się znowu telefonicznie do tego samego banku amerykańskiego znajomy agent giełdowy (broker), który proponuje kupno tej samej ilości złotych polskich. Bank odpowiada, że nie chce kupować złotych, chce jednakowoż wiedzieć, kto to właściwie zainteresowany jest w rzuceniu tak znacznej ilości złotych po tak niskiej cenie na rynek. Okazuje się, że z początku „Bank Spółek Zarobkowych" sam próbował sprzedać swoje złote bezpośrednio bankom nowojorskim, kiedy to mu się jednak nie udało, zwrócił się do agenta giełdowego, który następnie tę samą sumę złotych jeszcze raz próbował oferować tym samym bankom, które już raz odmówiły przystąpienia do tego interesu.

A stało się to właśnie wówczas, kiedy p. Młynarski, wiceprezes Banku Polskiego w Warszawie, bawił w Nowym Jorku i prowadził tam rokowania z amerykańskimi bankierami, celem uzyskania pomocy finansowej w akcji dążącej do polepszenia i ustalenia kursu złotego polskiego. Rzecz jasna, że wędrówka z większą ilością złotych polskich po rozmaitych bankach nowojorskich wywarła bardzo złe wrażenie, zwłaszcza, że wiedziano w Nowym Jorku, iż pieniądze te oferuje polski „Bank Spółek Zarobkowych", który tam uważają za bank stojący blisko rządu polskiego.

Faktycznie oświadczali wtedy na tej podstawie bankierzy nowojorscy, że gotowi są sprzedawać złote polskie po cenie niższej, niż 16 dolarów za sto.

Jeżeli kilkunastu żydów wychodzi we Lwowie, lub Warszawie na ulicę i kupuje lub sprzedaje kilkaset dolarów, aby przy tych „wielkich transakcjach" zarobić kilka groszy, to się to określa mianem „czarna giełda" i bije się na alarm, że to Żydzi swoją spekulacją zarzynają i niszczą kurs waluty polskiej. Jeżeli jednak wielki bank polski, który ma dużo do zawdzięczenia rządowi, rzuca na rynek nowojorski znaczną ilość złotych i to w momencie bardzo niebezpiecznym, kiedy Bank Polski i rząd starają się opanować chwilowo tragiczny stan naszej waluty i skoro ten bank bardziej jeszcze przez to osłabia i tak już niski kurs złotego na najważniejszym dziś rynku pieniężnym świata, w Nowym Jorku, to się o tem u nas nic nie wie, lub nie chce wiedzieć".

HANDEL

(rw) **OKÓLNIK W SPRAWIE ODPRAWY CELNEJ TOWARÓW**, przeznaczonych do składów celnych, zawiera „Dz. Urz. Min. Sk." Nr. 20 i opiewa, że towary jednolite, całowagonowe, nie nastręczające trudności pod względem taryfowania, a przeznaczone dla polskiego obszaru celnego, winny być odprawiane ostatecznie na granicy.

Postanowienie powyższe niema zastosowania do transportów przeznaczonych do składów celnych—wolnych, tranzytowych, gdyż transporty te odprawiane są w miejscu przeznaczenia na specjalnych warunkach ustalonych w poszczególnych koncesjach a zwłaszcza, jako sprowadzane w większości wypadków na komis, nie zawsze wchodzą do wolnego obrotu polskiego obszaru celnego, lecz bywają wysyłane dalej do innych krajów lub cofane z powrotem zagranicę do kraju pochodzenia.

Z tego względu pograniczne urzędy celne winny wszystkie towary, przeznaczone do składów celnych przekazywać do odprawy do miejsc przeznaczenia, nie podając ich odprawie na granicy.

Przeznaczenie towarów do składów celnych winny stwierdzać odnośne frachty kolejowe.

(rw) **ZA MAŁO JESZCZE OGRANICZEŃ.** Tego widać zdania jest Rząd skoro nam przygotowuje nową niespodziankę w postaci dalszych obostrzeń reglamentacyjnych i cłowych.

We wyniku bowiem ostatnich obrad Komitetu celnego, zostanie w najbliższych dniach ogłoszona nowa lista towarów „zakazanych" rozszerzająca rozporządzenie z 19 sierpnia br. o dalsze kilkadziesiąt pozycji towarów uznanych za luksusowe, względnie o takie, które są lub mogą być wyrabiane w kraju.

Zgodnie zaś z przysłowiem, że „nieszczęścia idą w parze", ukaże się równocześnie jako stosowny pendant drugie rozporządzenie podwyższające stawki celne o 25 do 100. proc.

Podwyżka ta dotknie wszystkie prawie pozycje taryfy z wyjątkiem towarów, które były przedmiotem zniżek celnych w ostatnio zawartych umowach handlowych oraz tych surowców przemysłowych, które korzystały z autonomicznych ulg celnych.

Znachorstwo ekonomiczne znowu rozkwita

Podobnie, jak za czasów inflacji markowej nawiedziła nasze społeczeństwo druga „inflacja", mianowicie pomysłów sanacyjnych, tak i obecnie coraz częściej spotyka się w prasie różne projekty radykalnego uleczenia obecnych niedomagań gospodarczych, doradzające przeważnie wprowadzenie takiego lub innego pieniądza pomocniczego.

Zupełnie słusznie zwalcza te wszystkie pomysły znachorów ekonomicznych „Rzeczpospolita" w artykule, prawdopodobnie inspirowanym przez Bank Polski, gdzie czytamy:

„Nie można już bowiem mieć złudzeń, że każdy pieniądz o kursie przymusowym — wyjątek zrobić można dla bilonu w ilościach zasadniczo drobnych, dostosowanych do całości obiegu pieniężnego i rzeczywistej chłonności rynku — o ile emitowany jest bez pokrycia złotego, powodować musi inflację. Zrobiono to doświadczenie z wszelkiemi notami pomocniczemi, biletami skarbowemi, bonami miast, czy izb handlowych, że wprawdzie nie zawsze z równym pośpiechem, ale zawsze z równą pewnością, powodują spadek krajowej waluty".

Jakoś ciągle jeszcze ludzie nie mogą u nas pogodzić się z myślą, że źródła naszego kryzysu i sposoby przezwyciężenia go są dobrze znane i że żadne cudowne środki nic tu nie pomogą.

Dziwić się trzeba tylko pismom, które takie niedowarzone pomysły bezkrytycznie przyjmują i ogłaszają.

Z RYNKU ZBOŻOWEGO. Dalszy spadek złotego na giełdach zagranicznych aczkolwiek nieznaczny, wpłynął bardzo dodatnio na rozwój tranzakcyj eksportowych. Natomiast na rynku krajowym wskutek tego, że eksporterzy zboża otrzymując wysoko cenne waluty zagranicą są w możności płacić wyższe ceny na rynku krajowym, panuje tendencja zwyżkowa. Ponieważ miejscowi spożywcy i przemysł młynarski nie jest w stanie czynić zakupów po cenach wyższych, równowaga cen dotychczas się utrzymała kosztem zapanowania większej wstrzemięźliwości przy zawieraniu tranzakcji na rynku wewnętrznym.

GROŹBA ZWYŻKI CEN ZBOŻA MINĘŁA. Z Warszawy donoszą: Naogół na rynku zbożowym utrzymała się dotychczas sytuacja dość naprężona. Wobec jednak utrzymującej się pogody i rozpoczętej częściowo młocki sytuacja uległa zmianie na lepsze wskutek zwiększonej od dnia 23 bm. podaży. Ceny utrzymane zostały w wysokości zł. 17,50 do zł. 17,75 za żyto, zł. 25 do 26 za pszenicę — wszystko za 1 q. franco stacja załadowcza.

HANDEL ODZIEŻOWY I KONFEKCYJNY W POLSCE. Wskutek polityki reglamentacyjnej przywóz tkanin jedwabnych, bielizny, wyrobów dzianych i odzieży w ciągu lipca br. uległ znacznemu zmniejszeniu tak np. bielizny w omawianym miesiącu przywieziono za 563 tys. zł. wobec 860 tys. zł. w lipcu 1924 wyrobów dzianych za 588 tys. zł. wobec 1,186 tys. zł. w lipcu 1924. Wywóz natomiast uległ pewnemu zwiększeniu zwłaszcza w dziale odzieży.

ZAŚWIADCZENIA WALUTOWE NA WYWÓZ ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCIOWYCH DO GDAŃSKA. Zaświadczenia walutowe na artykuły żywnościowe z Polski dla potrzeb W. M. Gdańska, które na skutek protokułu polsko-gdańskiego z r. 1924 zostały zniesione, zostaną z dniem 15 października br. przywrócone, ponieważ protokuł ten został wymówiony. Wobec tego ładunki artykułów żywnościowych koleją i wodą będą przyjmowane do załadowania tylko po przedłożeniu zaświadczeń walutowych. Od obowiązku tego zwolnione są drobne ilości przenoszone ręcznie i przewożone drogą kołową.

FINANSE

O ZŁOTY HIPOTECZNY. W dniu 22 września odbyło się posiedzenie Rady Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, na którem między innemi dyskutowano w sprawie projektu wprowadzenia złotego hipotecznego zreferowanego przez p. bar. Rogera Battaglję. Referat ten opierał się na projekcie p. Chrzanowskiego. W dyskusji ujawniła się znaczna rozbieżność zdań, przyczem przedstawiciel bankowości p. Fajans, były wicemin. skarbu poddał referat ten wyczerpującej krytyce, wykazując illuzoryczność korzyści wypływających z wprowadzenia złotego hipotecznego. Postanowiono powołać specjalną komisję do zbadania sprawy tego typu waluty pomocniczej.

ZAPAS WALUT I DEWIZ W BANKU POLSKIM. W ciągu ostatniej dekady sierpnia zapas złota w Banku Polskim wzrósł ze 121,7 milj. zł. do 131,8 milj. zł, Natomiast zapas wlaut i dewiz zmniejszył się w tym samym czasie z 72,7 milj. zł. do 62,9 milj. zł.

STOPY DYSKONTOWE W BANKACH EMISYJNYCH W EUROPIE. Najwyższa stopa dyskontowa z pośród banków emisyjnych Europy obowiązuje w Grecji w wysokości 12 proc. w stosunku rocznym i w Polsce w tejże wysokości. W Niemczech, na Węgrzech, w Portugalji, Estonji i Austrji stopa dyskontowa banków emisyjnych wynosi 9 proc. W Finlandji i Łotwie — 8 proc., na Litwie Kowieńskiej w Czechosłowacji i Włoszech — 7 proc., w Jugosławji Rumunji, Francji — 6 proc., w Belgji, Danji, Norwegji 5.5 proc., w Hiszpanji i Szwecji — 5 proc. w Anglji i Szwajcarji 4 proc. Dla porównania przytoczyć należy najniższą na świecie obecnie stopę dyskontową banków emisyjnych Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w wysokości 3,5 proc.

STABILIZACJA LIRA WŁOSKIEGO. Jak donosi „Times" w kołach dobrze poinformowanych istnieje pewność, że Rząd włoski przystąpi do stabilizacji lira, ustalając jego wartość pomiędzy 110 a 115 lirów za 1 f. szt. Jednakże sfery gospodarcze w Anglji wyrażają pewną wątpliwość, czy rząd włoski będzie mógł się pokusić o wykonanie tej stabilizacji, ze względu na to, że spłaty długów wojennych nie zna lazły dotychczas szczęśliwego rozwiązania.

KOMUNIKACJA

NOWE TARYFY NA PRZEWÓZ DRZEWA. Departament Handlu Zewnętrznego Min. Przemysłu i Handlu przystąpi do definitywnego opracowania nowej taryfy kolejowej na przewóz drzewa około 10. października br. Obecnie będą obowiązywać tymczasem 10 proc. zniżki na podstawie tzw. refakcji przy przewozie drzewa obrobionego, desek, słupów, w ilości przeciętnej 3,000 ton miesięcznie obliczanych w stosunku rocznym, na jednego nadawcę względnie odbiorcę przy przewozach drzewa nieobrobionego, osikowego w ilości 5.000 ton na jednego nadawcę względnie dbiorcę, oraz przy przewozach celulozy i papierówki w ilości 10,000 ton na jednego nadawcę lub odbiorcę. W nowej taryfie zaś przewiduje się dalej idące zniżki.

(rw) **UCHWAŁY KONFERENCJI KOLEJOWEJ W PRADZE.** Jak wiadomo, odbyła się w pierwszej połowie września br. w Pradze konferencja kolejowa przedstawicieli kolei czeskosłowackich i delegatów PKP., mająca na celu uregulowanie przejazdów z Polski do Czechosłowacji i vice versa w tych wypadkach, gdy podróżny posiada bilet opiewający tylko do granicy danego państwa.

Dotychczas zmuszony był w takich wypadkach pasażer przerwać podróż i nabyć na granicznej stacji bilet dalszej jazdy, o ile chciał ją kontynuować. Odtąd zaś będzie mógł nabywać t. zw. bilety graniczne w pociągu do każdej dowolnej stacji wewnątrz danego państwa bez potrzeby opuszczania pociągu.

ROLNICTWO

URODZAJ W AMERYCE. Według danych departamentu rolnictwa Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej perspektywy zbiorów tegorocznych przedstawiają się następująco: pszenica 700 milj. buszli, wobec 873 milj. w r. ub. kukurydza 2,885 milj. buszli wobec 2,436 milj. w r. 1924, żyto 52 milj. buszli wobec 63 milj. w roku ubiegłym. Ceny za pszenicę majową wynoszą dol. 1,57 za buszel. Jak widać z tych cyfr urodzaj w r. b. w Stanach Zjednoczonych nie dopisał.

Dział sportowy.

Z Wiednia. — Mizerja sportowa. — Z kraju i zagranicy.

Uwaga całego sportowego Krakowa, a może nawet i Polski — wszak Kraków jest bezwarunkowo jeszcze ciągle wykładnikiem poziomu piłkarstwa polskiego — skierowana była w niedzielę ku Wiedniowi, gdzie reprezentanci naszego grodu mieli po raz pierwszy na międzynarodowym terenie, wobec kilkudziesięciu tysięcy widzów, przejść próbę ogniową dojrzałości międzynarodowej w sporcie piłkarskim. Spotkanie reprezentacji Krakowa z Wiedniem miało o wiele większe znaczenie, niż zwykłe zawody. międzymiastowe.

I musimy — mimo kilku mankamentów w zestawieniu drużyny krakowskiej — przyznać, iż wynik zawodów amatorskiej reprezentacji Krakowa z bądź co bądź najsilniejszą zawodową drużyną wiedeńską jest faktycznie wielkim sukcesem dla piłkarstwa polskiego. Już w numerze wczorajszym podaliśmy sprawozdanie naszego korespondenta z Wiednia z przebiegu zawodów. Zawody same stały na bardzo wysokim poziomie; szczególnie w pierwszej połowie okazali się nasi zawodnicy prawie że zupełnie równorzędnymi Wiedeńczykom, którzy jedynie przewyższali naszych precyzyjną kombinacją. Po przerwie opadli nasi ze sił i widoczne było przemęczenie po dość uciążliwej grze pierwszej połowy. Atak nasz nie umiał po przerwie rozwinąć odpowiedniej gry, skutkiem czego defenzywa była przeciążoną. Jedynie Sperling od czasu do czasu wyciągał napad pod bramkę przeciwnika, nie miał jednak z kim grać, gdyż łącznicy naszej reprezentacji nadawali się do wszystkiego tylko nie do grania w tak poważnych zawodach. Wystawienie Czulaka i Reymana - przed czem przestrzegaliśmy — zepsuło zupełnie dobre wrażenie, jakie mogła nasza drużyna we Wiedniu pozostawić. Jak już podaliśmy, najlepszym na boisku był M a l c z y k, który nie ustępował żadnemu w tym dniu występującemu bramkarzowi mimo, iż produkowali się tej sławy gracze co Zamorra, Kanhäuser i Aigner. Jedyna bramka, którą przepuścił, była nie do obronienia. Również dobrym był Gintel, Zastawniak i Sperling. Zawodami kierował znakomicie węgierski sędzia p. Ivancic. Składy obu drużyn nie uległy żadnej zmianie i były takie, jak je ostatnio podaliśmy.

Z pierwszego występu naszej reprezentacji możemy być zadowoleni i sądzimy, że w zawodach przeciw Konstantynopolowi również godnie zareprezentują nasze barwy.

* * *

Tymczasem w Krakowie w piłkarstwie nastrój prawie że „pogrzebowy". Poważniejszych zawodów już dawno nie było, a obecne spotkania drużyn pierwszoklasowych z drugoklasowymi nie mają większego znaczenia. W sobotę grała Makkabi ze Zwierzynieckim i Jutrzenka z Krakowianką.

MAKKABI—ZWIERZYNIECKI 3:0 (2:0).

Makkabi wystąpiła po kilkutygodniowej przerwie znowu na widownię. Przeciwnikiem jej był tym razem jeden z najsilniejszych drugoklas. klubów Zwierzyniecki. Toteż bardzo dzielnie musieli walczyć napastnicy biało-niebiescy, zanim zmusili trzykrotnie Zw. do kapitulacji. Gra była zrazu otwartą, lecz już po pierwszym kwadransie zarysowuje się przewaga Makkabi, która też uzyskuje w pierwszej połowie dwie bramki przez Blasbalga i Ohrensteina a po przerwie jeszcze jedna przez Goldflussa. Gra stała przez cały czas na bardzo wysokim poziomie. Sędzia p. Laba. Widzów około 800.

KRAKOWIANKA—JUTRZENKA 5:2 (3:2).

Stałego bywalca zawodów Jutrzenki musiał uderzyć w ostatnich tygodniach ciekawy fakt, iż drużyna jej występuje stale w zupełnie odmiennym składzie. Dlatego też klęska, jaką poniosła od wcale ambitnie grającej drugoklasowej drużyny, jest tem dotkliwszą. Bo kiedy w ubiegłym tygodniu uległa Jutrzenka Uranji 2:1, to każdy tłomaczył porażkę prawie że rezerwowym składem Jutrzenki. Obecnie jednak wystąpiła ona w komplecie i znowu przegrała, i to sromotnie. Zawody same były odbiciem stosunków panujących obecnie w tym bardzo dobrze zapowiadającym się klubie. Skutki walk wewnętrznych w łonie klubu nie dały na siebie długo czekać. Członkowie Jutrzenki winni wreszcie zrozumieć, iż wątły organizm klubu nie wytrzyma tak wielkich kataklizmów, na jakie go ustawicznie narażają.

* * *

Niedziela nie przedstawiała się wcale lepiej od soboty.

CRACOVIA—KROWODRZA 2:0 (2:0).

Cracovia wystąpiła w składzie osłabionym graczami, którzy wyjechali do Wiednia z reprezentacją Krakowa. W pierwszej połowie widoczna przewaga Cracovii, która też uzyskuje przez grającego na środku ataku Kubińskiego dwie bramki. Po przerwie gra wyrównuje się a Krowodrza kilkakrotnie zagraża poważnie bramce biało-czerwonych. Sędzia p. Schneider. Widzów mało.

Wisła spada z tygodnia na tydzień. Znowu w obecnym tygodniu spotkała się z drugoklasowym klubem Garbarnią i z wielkim bardzo trudem przy znacznej przewadze drugoklasowych udało jej się nieznacznie wygrać 2:0. Zawody same stały na bardzo niskim poziomie.

* * *

Przyszły tydzień nie zapowiada się wcale lepiej. Podobno wspomniana Garbarnia ma sprowadzić bankową drużynę wiedeńską „Credit-Bank". Dziwimy się bardzo, iż związek zezwala na tego rodzaju marnowanie grosza publicznego na sprowadzenie zawo-

dnika, który stoi na poziomie naszych trzecioklasowych klubów i wogóle nie może ani sportowo, ani finansowo przyczynić się do rozwoju sportu piłkarskiego u nas. Jakiekolwiek inne względy niż sportowe nie mogą wpływać na wyrzucanie w obecnych ciężkich czasach tak poważnej sumy.

DZIESIĘCIOBÓJ O MISTRZOSTWO POLSKI.

Ogólny wynik przyniósł pierwsze miejsce a zarazem mistrzostwo Adamczakowi z Akad. Związku Sportowego w Poznaniu, który osiągnął 5538:755 punktów, po nim idzie Wasiak z Polonji z 5417:005 punktami, na trzecim miejscu Urbaniak Organizacja zawodów sprawna, szanse na zdobycie mistrzostwa miał największe Wasiak, któremu przeszkodził pech przy skoku o tyczce, gdzie dwukrotnie złamał tyczkę i przez to odstąpił dla braku tejże od dalszych prób i musiał pozostać przy skoku o 2.23 mtr.

WIEDEŃ. Po zawodach Kraków—Wiedeń odbyło się pierwsze we Wiedniu spotkanie międzynarodowe Austrji z Hiszpanją. Niezliczone tłumy mogły tylko w części dostać się na boisko. Hiszpan powitano gromkimi oklaskami. Zawody same nie stały na spodziewanie wysokim poziomie, były jednak przez cały czas bardzo interesujące. Austrjacy byli technicznie lepsi od swych gości atak ich jednak był zupełnie niezdecydowanym pod bramką przeciwnika. Goście okazali się szybszymi i zwinniejszymi i byli o wiele groźniejsi od gospodarzy. Skutkiem błędu obrony austr. uzyskują goście jedyną bramkę dnia i tem samem cenną wygraną. Zawodami kierował sędzia Cejnar z Pragi.

PRAGA. Sparta—Viktorja Ż. 3:0. Meteor—Liben 4:3. Amatorzy (Wiedeń)—Viktorja Ż. 2:0. Slavia—F. T. C. (Budapeszt) 3:1.

Berno. D. F. C. (Praga)—D. S. V. 6:2.

BUDAPESZT. Vasas—W. A. C. 2:2. M. T. K.—U. T. E. 2:1. III. Kor.—„33" 3:2. Nemzeti—Bea 1:0. Kac.—F. T. C. 4 0.

MARATOŃSKI BIEG WE WIEDNIU I PRADZE odbył się ub niedzieli. We Wiedniu startowało 37 zawodników, przybyło do mety 22. Zawodnicy z prowincji austrjackiej pobili zupełnie swych kolegów z Wiednia i osiągneli wcale dobre czasy. Pierwszy przybył Penzel (Styrja) w czasie rekordowym 2. godziny. 59 min. 21 sek. 2-gi Woisk (Graz) o 1 min. 39 sek. później. 3-ci Kladewisch o 2 min. za drugim. Wiedeńczycy odpadli.

W Pradze startowało 38. 1) Myly (Slavia) 2,51,08. 2) Kroft (Sparta) 2,51,57. 3) Stastny (Sparta) 2,53,45.

* * *

Zawody kolarskie o mistrzostwo Polski na 100 klm.

Łódź. Bieg 100 klm. o naramiennik torowy Polski z 10 finiszami: 1) Miller Oswald (Union) 50 punktów. Rozgrywka odbyła się na dystansie 800 m. Czas Millera na 100 klm. 2:49:14; 3) Cerbe (Szturm) 4) Gabryś (WTC).

Radwan. (W.T. C.) zdobył pierwsze miejsce w „Cyclopedestre" Rzeczypospolitej przebywając 25 km w czasie 1 godz. 25.

Dania—Finlandja 3:3.

Sparta (Praga) — **Amatorzy** (Wiedeń) 7:2 (2:1).

NA MARGINESIE.

Mądra analogja

P. Karol Hubert Rostworowski który z poezji przeszedł — niestety — do polityki pisze jednak jeszcze ciągle recenzje teatralne. Niestety.

W ostatniej swej recenzji, z „Sułkowskiego". powiada p. Rostworowski:

„Czy żądanie od panów, ażeby rozdali swoje mienie między lud, jest słuszniejsze, niż żądanie od Żydów, ażeby rozdali swoją odrębność narodową między tych, na których ziemi chcą z własnej a nie przymuszonej woli żyć i prosperować?"

Analogja — wprost kapitalna. Tylko poeta, który przeszedł na starsze lata do polityki który więc j u ż nie jest poetą, a j e s z c z e nie jest politykiem, mógł zdobyć się na tę subtelną, trafną i arcymądrą analogję.

Majątki ziemskie tak samo zrośnięte są z „panami", jak narodowość żydowska z Żydami...

Ponieważ narodowość (nawet tylko żydowska!) jest, bezsprzecznie, przyrodzoną cechą człowieka, cząstką jego życia wewnętrznego, jego duszy — przeto, w myśl analogji p. Rostworowskiego, również i majątki ziemskie nadane zostały przez Opatrzność raz na zawsze obszarnikom i tak samo do nich należą jak do bezrolnego należy woda, słońce i powietrze. elementy, z których nie można nikogo „wywłaszczyć".

Ot, do czego prowadzi judofobja.

Majątek ziemski i narodowość żydowska są kategorjami absolutnie niewspółmiernemi. Nie można jednego mięszać z drugiem, tak jak nie można grochu mieszać z kapustą, czystej sztuki z propagandą antysemicką, a recenzji teatralnej z artykulikiem nadającym się w sam raz do „Hasła Polskiego" lub do „Szabes-Kurjera".

Pepla.

Echa ze świata

Awanturnicze dzieje przechrzty

Niedawno ułaskawiony został dzięki ostatniej amnestji w Niemczech b. szef wydziału prasowego rządu reakcyjnego generała Kappa p. Trebitsch-Lincoln. Dzieje oraz charakterystyka tego człowieka, który nawiasem mówiąc jest wychrzczonym Żydem, są wysoce interesujące ze względu na awanturniczy charakter. Podajemy niektóre szczegóły za prasą niemiecką.

Syn szamesa bóżnicy w małej węgierskiej miejscowości Paks, później duchowny purytański w Londynie, członek parlamentu angielskiego, niemiecki szpieg w czasie wojny światowej, szef wydziału prasowego rządu generała Kappa, generał chiński... nie są to jeszcze wszystkie etapy, jakie przebył w swojem awanturniczem życiu Ignacy Thimothy Trebitsch- Lincoln, a właściwie Abraham Szwarc.

W pierwszych latach XX wieku przybył Trebitsch Lincoln do Anglji, gdzie zaskarbił sobie łaskę oraz zaufanie angielskiego „króla kakao" Seebohn Rowntrees który mianował go swoim prywatnym sekretarzem. Przy pomocy swego przemożnego protektora Trebitsch Lincoln kandyduje z listy liberałów do parlamentu. W czasie wojny światowej rząd angielski mianuje Trebitscha-Lincolna głównym cenzorem korespondencji listownej. Z powodu znajomości tajnego szyfru niemieckiego staje się Trebitsch-Lincoln wkrótce jednym z głównych tajnych szpiegów władz angielskich. Jednocześnie służy jako szpieg w admiralicji niemieckiej.

W roku 1916 Trebitsch- Lincoln uciekł do St. Zjednoczonych, gdzie dostaje się do więzienia za sfałszowanie weksli. Po odbyciu trzechletniej kary wraca on do Berlina, gdzie uczestniczy w puczu generała Kappa. Wkrótce zostaje on mianowany szefem wydziału prasowego rządu reakcyjnego Kappa oraz staje się mężem zaufania niemieckich i węgierskich monarchistów. Po upadku rządu Kappa Trebitsch- Lincoln ucieka do Chin, gdzie zdobywa przy pomocy reakcyjnego generała Jang- Sen dowództwo nad jedną kampanją armji chińskiej. Po klęsce reakcjonistów w Chinach Trebitsch- Lincoln umyka do Ameryki zdążywszy przedtem zagarnąć znaczne sumy państwowe. Obecnie mieni się on generałem Chee-Laan, nosi tradycyjny strój chiński i długi warkocz.

Nowa ustawa o małżeństwie i rodzinie w sowietach

Kolegjum komisarjatu do spraw wewnętrznych opracowało projekt nowej ustawy o małżeństwie i rodzinie.

Jak donoszą pisma sowieckie treść projektu jest następująca: Nowy kodeks opiera się na zupełnej swobodzie w stosunkach małżeńskich, na ustaleniu związku krwi pomiędzy dziećmi a rodzicami na zabezpieczeniu interesów matki i dzieci i równouprawnieniu majątkowem małżonków.

Małżeństwo może być zawarte na podstawie umowy ustnej lub pisemnej. Może być przerwane każdej chwili. Kobiety mogą wychodzić za mąż od 16 lat, mężczyźni mogą się żenić od 18. Zabrania się małżeństw między osobami znajdującymi się w związku krwi w linji prostej. Prawo uznania małżeństwa należy wyłącznie do władzy cywilnej. Zawierający małżeństwo mogą nosić nazwisko męża, żony, lub zostać każde przy swojem. Używanie nazwisk, podwójnych jest wzbronione. Zmiana miejsca zamieszkania przez jednego z małżonków. nie zmusza drugiego do translokacji. Małżeństwo nie stwarza wspólnego prawa własności do majątku, którym małżonkowie władali osobno przedtem. Niezdolny do pracy lub bezrobotny małżonek, lub małżonka ma prawo do utrzymania przez drugiego, o ile ten jest w stanie mu je zapewnić. Prawo to nie ustaje po rozwodzie.

Rozwód dokonywa się za porozumieniem obojga małżonków, lub na życzenie jednego z nich. Dzieci zostają przy tym małżonku którego wyznaczy sąd.

Kobiecie, która zaszła w ciąży a nie znajduje się w małżeństwie zarejestrowanem, wolno w czasie ciąży, lub w ciągu roku po urodzeniu dziecka dochodzić praw ojcostwa, które ustala sąd i pociąga ojca do udziału w wydatkach na utrzymanie dziecka.

Dzieci obowiązane są utrzymywać niezdolnych do pracy rodziców, rodzice dzieci. Sąd może pozbawić rodziców praw rodzicielskich, „o ile korzysta się z nich ze szkodą dla dzieci".

Zgon derwiszów

W przykrem dla wielbicieli wschodniej tradycji, planowem niszczeniu zestarzałych instytucyj i obyczajów dotarł Mustafa Kemal do prawdziwie rewolucyjnego zamachu na prastare, potężne zakony derwiszów. Wkrótce ukazać się ma rozporządzenie, nakazujące zamknięcie wszystkich tych zakonów, obecnie zaś już ogłoszono zakaz noszenia tytułu derwisza oraz zniesienie odwiecznych przywilejów z tytułem tym związanych.

Jak wielkie znaczenie mieć będzie ten rozkaz wskazuje liczba tych zakonów, utrzymujących święte miejsca pielgrzymek i mauzolea. W samym Konstantynopolu jest ich około trzystu, a na obszarze Państwa całego mnogie tysiące. Mustafa Kemal zamierza wszystkie te budynki przeznaczyć na szkoły.

Główną przyczyną tego zamachu na tradycje, który niewątpliwie wywoła duże oburzenie wśród prawowiernych Turków, jest stanowisko tych klasztorów podczas ostatniej kontrrewolucji. Proces przeciwko przywódcom Mało- Azjatyckiego powstania wykazał bowiem, że ukrywali się oni w budynkach klasztornych i doznawali jaknajdalej idącej pomocy ze strony derwiszów. Ponadto stwierdzono, że przeciwnicy nowych rządów przebrani za derwiszów wędrowali po wsiach i buntowali ludność przeciw obecnemu dyktatorowi, niszczycielowi mahometańskiej wiary.

O grób Kolumba

W 1506 r. umarł Kolumb w Fallebolidzie w Hiszpanji, jak wiadomo w zapomnieniu i nędzy. Dopiero w 40 lat po jego śmierci Nowy Świat dopominać się zaczął o jego zwłoki. Przeniesiono je na wyspę San Domingo i umieszczono w tamtejszej katedrze. W kilkaset lat później rząd hiszpański chciał przenieść ciało Kolumba na wyspę Havannę, i przez długie lata toczył się zawzięty spór między temi dwoma wyspami o prochy swego odkrywcy. Skończyło się na tem, że zwłoki Kolumba zostały w San Domingo, a Ameryka postanowiła wznieść mu na tejże wyspie nad morzem, w miejscu gdzie stanął pierwszy raz na nieznanym lądzie. wspaniały pomnik, któryby był jednocześnie i grobem sławnego podróżnika. Projektowany pomnik będzie olbrzymią latarnią morską, o 50 stóp wyższą, niż wieża Eiffel w Paryżu. Koszty wykonania tej pracy obliczają na 2 miljony dolarów!

Przykrości żywego nieboszczyka

Niejaki Enrico Casella, który w szeregach armji włoskiej uczestniczył w wojnie światowej, wrócił po skończeniu kampanji do rodzinnego miasta i nie bez zdziwienia stwierdził na własne oczy, że nie należy już do żywych. Przekonało go o tem jego własne nazwisko, wyryte na pomniku, wzniesionym ku czci poległych mieszkańców powiatu. Chcąc sobie oszczędzić niemiłego wrażenia śmierci za życia, Casella zwrócił się do władz z prośbą o wymazanie go z śmiertelnej listy bohaterów. Niestety starania te okazały się daremne. Odmówiono, tłumacząc się zresztą w sposób naturalny, że niema powodu dla takiej drobnostki psuć pięknej płyty. Zniechęcony odmową, zdecydował się Casella „umrzeć".

Gdy więc w jakiś czas potem „Zjednoczenie byłych uczestników wojny" zażądało od „wdowy" Caselli fotografji poległego męża, posłał ją sam z własnoręczną dedykacją. Później, po rzeczywistej śmierci żony, zaproszono ciotkę Caselli na uroczystość wręczenia medali wybitych ku czci poległych. Miała odebrać medal przyznany zabitemu siostrzeńcowi. Casella, aby oszczędzić ciotce łez i wzruszeń, sam się zgłosił po odbiór cennej pamiątki.

Wreszcie zniechęcił się zupełnie do tej walki o własne istnienie i dobrowolnie wyrzekł się życia. Obecnie bowiem występuje wobec świata, jako brat poległego żołnierza Caselli.

Długowłosa dziewica zwycięscą na konkursie piękności

W konkursie narodowym piękności, który odbył się w znanej amerykańskiej miejscowości kąpielowej Atlantic City, pierwszą nagrodę i tytuł honorowy „miss America" przyznano stenotypistce, pannie Lamphier, jako przedstawiającej zdaniem jury konkursowego doskonały typ piękności amerykańskiej.

Wyrok ten jednak wywołał ogromne oburzenie wśród ogromnej rzeszy panien modnych, laureatka bowiem jest panną „starego stylu", ma długie włosy, nie używa szminek i nie nosi sukienek, zaczynających się bardzo nisko, a kończących się bardzo wysoko.

Nie mniejsze oburzenie wybuchło też wśród zwolenników i zwolenniczek kinematografów, gdy dowiedzieli się, że „miss Ameryka" odmówiła napływającym zewsząd do niej propozycjom występowania na scenie kinematograficznej i chce pozostać stenotypistką.

KRONIKA.

Kraków, 30 września

ZBIÓRKA NA RZECZ ŻYDOWSKICH EMIGRANTÓW PALESTYNSKICH K. K. L.

Jutro 1. października odbędzie się w całem mieście wielka zbiórka na rzecz żydowskich emigrantów palestyńskich (Keren Kajemeth Lejisrael). K. K. L. jedna z najpiękniejszych instytucyj żydowskich, tak dobrze znana w szerokich warstwach ludności żydowskiej, urządza za wzorem niemal wszystkich miast w Polsce, zbiórkę celem przyjścia z pomocą żydowskim emigrantom palestyńskim. Wszędzie cieszyły się zbiórki K. K. L. niezwykłem zainteresowaniem, a wynik ich był pod każdym względem imponujący. To też nie ulega wątpliwości, że także w Krakowie znajdzie zbiórka ta żywy oddźwięk, wyrażony w znaczniejszych datkach na rzecz pięknego i pożytecznego celu.

— **UROCZYSTE OTWARCIE WYŻSZEGO STUDJUM HANDLOWEGO** oraz inauguracja roku naukowego 1925-26 odbędzie się jutro, tj. we czwartek, 1 października br. o godzinie 10 rano w gmachu Wyższego studjum handlowego. przy ulicy Kapucyńskiej 2. Inaugurację poprzedzi nabożeństwo o godzinie 9 rano w kościele O. O. Kapucynów.

Na inaugurację zostali zaproszeni reprezentanci władz centralnych i urzędów krakowskich.

— **O ODROCZENIE PODATKU NA ROZBUDOWĘ MIAST.** W ciągu bież. miesiąca miał być uiszczony 6 proc. podatek państwowy na fundusz rozbudowy miast za III. kwartał br. Wobec panującego obecnie zastoju we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego należałoby płatność tego podatku odroczyć przynajmniej o jeden miesiąc, tj. do końca października br. Podatek ten ściąga magistrat, który wraz z nakazami płatniczemi rozesłał czeki PKO.

— **WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEJ SPÓŁKI TRAMWAJOWEJ** odbyło się onegdaj pod przewodnictwem. wiceprezydenta Rollego przy współudziale wojewody Kowalikowskiego i komisarza rządu Ostrowskiego. Dyrektor tramwaju Polaczek złożył sprawozdanie z czynności dyrekcji za rok 1924, poczem komisja szkontrująca przedłożyła bilans zamknięcia rachunkowego za rok 1924 i bilans otwarcia w złotych na rok 1925. Na wniosek Komisji szkontrującej Walne Zgromadzenie udzieliło absolutorjum dyrekcji. Po walnem zgromadzeniu odbyło się konstytuujące posiedzenie Rady zawiadowczej, na którem wybrano ponownie prezesem Rady wiceprezydenta Sarego, a wiceprezesem wiceprezydenta Rollego. W miejsce śp. prezydenta Federowicza wybrano do Rady zawiadowczej komisarza rządu Ostrowskiego.

— **KOMENDA POLICJI PANSTWOWEJ NA MIASTO KRAKÓW** przeniosła dnia 29 bm. swe biura z ulicy Szujskiego na ulicę Siemiradzkiego Nr. 24, Nr. telef. 149.

— **CZYSZCZENIE RUR WODOCIĄGOWYCH.** Zarząd wodociągu miejskiego rozpocznie czyszczenie sieci rur wodociągowych dla usunięcia nagromadzonego w niej osadu.

Czynność ta spowoduje zmącenie wody. Czyszczenie rozpocznie się od dnia 5 października i odbywać się będzie w dniach następnych od godziny 2—6 popołudniu, z przerwami dwudniowemi kolejno w poszczególnych dzielnicach miasta. Płukanie trwać będzie około 4 tygodni.

— **ŻYD. TOWARZYSTWO GIMNASTYCZNE** komunikuje na liczne pisemne zapytania, że ćwiczenia na kursie dzieci odbywać się będą definitywnie we wtorki i czwartki od godziny 7—9 wieczór pod kierownictwem p. Rubinsteina.

— **PODROŻENIE PIWA.** W ostatnich dniach podwyższono w restauracjach i bufetach krakowskich ceny wszystkich gatunków piwa. Podwyżka wynosi 10 gr. na „bombie“, a 5 gr. na małej szklance zaś 8 gr. na flaszce porteru. Restauratorzy tłumaczą tę podwyżkę podniesieniem cen piwa w browarach o 10 zł na hektolitrze.

— **W SPRAWIE ZAJSCIA W SĄDZIE POWIATOWYM CYWILNYM,** wywołanego onegdaj przez kap. Ohly'ego, prowadzi sąd wojskowy dalsze śledztwo. Obronę Ohly'ego odbjął adw. Dr. Woźniakowski.

— **ZABÓJSTWO.** Dnia 28 bm. zmarł w pociągu w drodze z Oświęcimia do Krakowa Leon Wysogląd, którego matka wiozła do szpitala w Krakowie z powodu poranienia go nożem przez kolegę. Zwłoki Wysoglada przewieziono do Zakładu medycyny sądowej Sprawca został aresztowany przez post. P. P. w Oświęcimiu.

Zapowiedź znacznego spadku frekwencji na Uniw. Jag.

Dotąd zapisało się niespełna 2.000 słuchaczy.

W przeciwieństwie do lat ubiegłych wpisy na Uniwersytecie Jagiellońskim wykazują w bież. roku bardzo słaby napływ słuchaczy. Termin wpisów kończy się z dniem dzisiejszym, a do wczoraj włącznie zapisało się 1897 studentów i studentek. Według poszczególnych wydziałów zapisało się: na filozofię 1241, na prawo 449, na medycynę 177, a na rolnictwo 30 słuchaczy. Wykaz ten nie obejmuje słuchaczy teologji, którzy zapisują się razem. Zaznaczyć należy, że w ubiegłym roku na dwa dni przed zakończeniem wpisów liczba zapisanych słuchaczy dosięgła 5000.

Również w Akademji Górniczej zaznaczył się znaczny spadek liczby słuchaczy, a na pierwszy rok studjów przyjmowano w bież. roku studentów bez konkursu z powodu bardzo małej liczby kandydatów.

Rektoraty wyższych uczelni licząc się z większym napływem młodzieży po 1 października, mają zamiar przedłużyć termin wpisów.

* * *

Inauguracja roku szkolnego 1925/26 na Uniwersytecie Jagiellońskim odbędzie się w sobotę, dnia 3 października w auli Uniwersytetu po nabożeństwie w kościele św. Anny.

W programie sprawozdanie rektora Rostworowskiego z czynności w roku szkolnym 1924/25, poczem prof, Dr Leon Marchlewski wygłosi odczyt inauguracyjny p. t. „Społeczeństwa wobec nowożytnej broni chemicznej“.

— **ZMARŁ W SAMOCHODZIE.** Dnia 28 bm. przewozili dwaj górnicy z kopalni węgla w Brzeszczach ze szpitala pow. w Białej do zakładu w Kobierzynie umysłowo chorego robotnika tejże kopalni Oskara Bogusza który w drodze z Krakowa do Kobierzyna zmarł w samochodzie. Zwłoki jego przewieźli ci sami robotnicy do Zakładu medycyny sądowej.

— **DOBRANA TRÓJKA.** Stefan Kozłowski (lat 32), rodem z Krakowa, znany włamywacz kasowy. zam. na Grzegórzkach przy ul. Rzeźniczej, l. 22, Franciszek Józef 2 im., Panoch (lat 19), zam. przy ul. Librowszczyzna l. 4, pomocnik kancelaryjny w biurach spedytorskich i Szymon Fraus (lat 20). zamieszkały przy ul. Kupa l. 3 pom. kancelaryjny w biurach spedytorskich, aresztowani zostali przez policję pod zarzutem włamania do kasy ogniotrwałej we firmie spedycyjnej „Wawel“ przy ul. Potockiego l. 9. gdzie poza uszkodzeniem kasy wyrządzili szkodę na sumę 4000 zł. Nadto Panoch i Braus działając w porozumieniu z Kozłowskim planowali nowe włamania do kas ogniotrwałych we firmie spedycyjnej „Polski Glob“ przy ul. Potockiego L. 3, we firmie „Delka“ przy ul. Librowszczyzna, we fabryce czekolady przy ul. Wrzesińskiej L. 10, w składzie skórek futrzanych przy ulicy św. Stanisława i do mieszkań prywatnych. Panoch i Braus robili wywiady w powyższych firmach w celu ustalenia znajdujących się w kasach gotówki i informowali o tem Kozłowsikego, który ze swoimi spólnikami miał kradzieży dokonać. Za udzielenie informacji odnośnie do firmy „Wawel“ Kozłowski dał Panochowi i Brausowi wynagrodzenie w wysokości tylko 100 zł. wskutek czego powstały między spólnikami niesnaski.

Wszystkich trzech odstawiono do aresztów sądowych.

— **KRADZIEŻ Z PRZEDPOKOJU.** Jan Kizon. zam. przy ulicy Wolskiej l. 4, doniósł, że ubiegłej nocy dostali się nieznani sprawcy do jego przedpokoju i skradli 3 palta męskie popielate, ciemnopopielate i bronzowe i 2 kapelusze, łącznej wartości 700 złotych.

— **WYDALIŁ SIĘ Z DOMU.** Wiktorja Wrońska, zam. przy ul. Syrokomli l. 21, doniosła że dnia 27 bm. wydalił się z domu syn jej Mieczysław (lat 11) szczupły, blondyn ubrany w zieloną bluzę i granatowe spodenki i dotąd do domu nie powrócił

— **ZABŁĄKANE DZIECKO.** Dnia 28 bm. wieczorem spotkał na ulicy Starowiślnej posterunkowy IV. Komisarjatu zabłąkaną dziewczynkę w wieku około 2 lat, imieniem Zosia. Dziecko oddano do Żłóbka miejskiego.

— **SENAT GDANSKI A KASYNO W SOPOTACH.** Prasa gdańska a za nią i kilka pism polskich powtórzyło wiadomość, że kilku wydalonych funkcjonarjuszów Kasyna, zwróciło się do frakcji niemieckiej socjal-demokracji z zażaleniem, które spowodowało wystąpienie tejże frakcji z interpelacją do Senatu w Gdańsku o zamknięcie kasyna. W świetle prawdy rzecz cała, przedstawia się atoli inaczej, gdyż kasyno w Sopotach tak. jak dotąd czynnem pozostaje cały rok bez przerwy. 2105

— **W SPRAWIE KURSU ABITURJENTÓW.** Dyrekcja Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie wyjaśnia, iż program studjów pierwszego roku Wyższego Studjum Handlowego obejmuje przedmioty dotychczasowego Kursu Abiturjentów, oraz cały szereg innych. Wobec tego że powyższy program stanowi dla siebie całość, będą mogli studenci na żądanie otrzymywać świadectwo po jednym roku studjów w Wyższem Studjum Handlowem.

Z SALI SĄDOWEJ

Sprawa waloryzacji w sądownictwie

Charakterystyczny wyrok zapadł onegdaj w wydziale handlowym sądu okręgowego w Łodzi.

Osnowa sprawy jest następująca:

Na mocy umowy, zawartej w 1914 roku, firma „Zgierska Fabryka Maszyn Juljusz Hoffman“ zobowiązała się w tymże 1914 roku dostarczyć niejakiemu Zygmuntowi Danielewiczowi maszyn za ogólną sumę 13.800 rubli, na co otrzymała zaraz z góry a conto sumę 3.000 rubli.

Wskutek wybuchu wojny światowej umowa nie mogła być przez firmę „Juljusz Hoffman“ wykonaną i dopiero w 1924 r. p. Danielewicz zażądał od swej kontrahentki dostarczenia sprzedanych przez nią maszyn lub zwrotu danych w swoim czasie a conto kupna maszyn 3.000 rubli.

Ponieważ zaliczka 3,000 rubli stanowiła część ceny kupna., p. Danielewicz przerachował tę sumę po 2.66 zł za 1 rb. i zażądał zwrotu równowartości, to jest 7,980 złotych.

Upomnienia p. Danielewicza pozostały bez skutku i firma „Juljusz Hoffman“ nie zwróciła żądanej przez niego sumy, na skutek czego p. Danielewicz skierował sprawę na drogę sądową.

Sąd handlowy wydał otóż wyrok, mocą którego zasądził na rzecz p. Danielewicza od firmy „Zgierska Fabryka Maszyn J. Hoffmann“ sumę 7,980 złotych z procentami i kosztami, jako równowartość 3,000 rb., wpłaconych tytułem zaliczki przez p. Danielewicza w 1914 roku.

* * *

DWA WYROKI SĄDU ŁÓDZKIEGO.

Onegdaj rozpatrywany był na posiedzeniu wydziału handlowego sądu okręgowego niezmiernie cieka-

wy ze względu na swój zasadniczy podkład, spór między Bankiem handlowym w Łodzi a fabryką wyrobów bawełnianych Karol Hoffrichter.

Sprawa powstała ze skargi rzeczonego banku, na zlecenie którego pozwana firma wystawiła przed wojną weksel na sumę 6,000 rubli.

Pełnomocnik banku wnosił o zasądzenie od firmy „Hoffrichter" powyższej sumy po przerachowaniu jej na złote w stosunku 100 proc. Pełnomocnik banku jako podstawowy motyw podnosił fakt, że mocodawca jego w czasie wojny stracił lwią część swych kapitałów, które z miljonowych sum zmalały niepomiernie. Z drugiej zaś strony firma Hoffrither operacjom zawdzięcza wzrost swego przedsiębiorstwa.

Pełnomocnik strony pozwanej wnosił o przeracho wanie przedwojennego długu w myśl odnośnych przepisów rozp. z dnia 14 maja na 10 proc., gdyż dłużnik nie działał świadomie na zwłokę.

Sąd po naradzie wydał wyrok zasądzający od firmy Hoffrichter 10 **proc. długu.**

Najpierw zasądzeni-po dwóch latach uwolnieni

Przed dwoma laty zapadł w krakowskim sądzie okręgowym karnym wyrok przeciw parobczakom z Bieńczyc Franciszkowi Pyrlikowi, Piotrowi Salwińskiemu i Jakóbowi Jędrszykowi, zasądzający każdego na 1 rok ciężkiego więzienia za zabójstwo, dokonane dnia 22 listopada 1922 roku na osobie Ja na Dziury podczas wesela.

Od wyroku tego wnieśli obrońcy oskarżonych adw. Dr. Feldblum i adw. Dr. Warenhaupt zażalenie nieważności do Sądu najwyższego, który decyzją z dnia 3 października 1924 zniósł wyrok zasądzający, polecając ponowne przeprowadzenie rozprawy przeciw oskarżonym.

Wczoraj odbyła się przed trybunałem orzekającym ponowna rozprawa o zabójstwo Dziury. Podczas rozprawy ujawnione zostały nowe szczegóły zajścia, świadczące o tem, że sprawcami zabójstwa nie byli poprzednio zasądzeni.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał uwolnił wszystkich trzech od winy i kary.

Przewodniczył s. s. o. Dr. Kaczmarski wotowali s. s. o. Dr. Stotyhwo i s. s. o. Sośnicki, oskarżał prok. Sozański bronili adw. Dr. Feldblum i adw. Dr. Warenhaupt, zastępował stronę poszkodowaną adw. Dr. Zakrzewski.

KOMUNIKATY TEATRALNE.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś o 4 popołudniu „Sułkowski" Żeromskiego, zakupiony przez Akad. handl. Mała liczba miejsc pozostałych jest do dyspozycji publiczności. Jutro i pojutrze na wieczornem przedstawienin dalsze powtórzenie tego utworu, przyjętego z tak wielkiem zainteresowaniem. W sobotę premjera arcywesołej komedji Hennequin'a i Vebera „Codziennie o piatej". W niedzielę popołudniu po przerwie długich lat przypomni się popularny utwór historyczny „Obrona Częstochowy".

Licząc się z ogólną sytuacją ekonomiczną, dyrekcja teatru, który posiadał już najniższe ceny miejsc w Polsce, wprowadziła jeszcze obniżkę cen pewnych kategoryj miejsc, tak że fotele i krzesła kosztować będą od 5 do 3 zł, miejsce w loży od 4 do 2.50 zł. W ten sposób teatr krakowski stanie na pierwszem miejscu pod względem udprzystępnienia widowisk jak najszerszym warstwom.

— OPERETKA NOWOSCI, RAJSKA. Dziś we środę i jutro we czwartek poraz ostatni w tym sezo nie „Hrabina Marica". W sobotę 3. października rozpoczyna się „Cykl nowości". Pierwszą nową operetką będzie sensacyjna nowość, która obiega ca łą Europę „Rewanż" z muzyką Oskara Jaschy. Nowa wystawa. Dekoracje projektu prof. Wierciaka. Wielki balet.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Sułkowski" (szkolne)
Czwartek: „Sułkowski".
Piątek: „Sułkowski".

OPERETKA

Środa: „Hrabina Marica".
Czwartek: „Hrabina Marica".
Piątek Teatr zamknięty.

EATR „BAGATELA"

Środa: „Potasz i Perlmutter".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Męty New-Yorku" Dramat amerykański z Mary Philbin w roli głównej.

NOWOSCI „Paryż — stolica grzechu i pokusy". Erotyczny dramat w 9-ciu aktach.

WANDA: „Nie igraj z miłością", Komedja w 8 aktach wytw. Paramount z Konstancą Talmadge.

UCIECHA: 1) „Prawo oceanu". Potężny film mor ski wytw. Paramount w 7-miu aktach. 2) „Musisz być moim". Wielka komedja Paramounta z Agnes Ayres w 7-miu aktach.

SZTUKA: „Dziewczę z koralowej wyspy".

Z giełdy.

— GIEŁDA KRAKOWSKA z 29 bm. Impex 0.01, Zieleniewski 10.30, Trzebinia 0.20, Górka 11.50 Chodorów 2.75—2.80, Chybie 3.50—3.60, Piasecki 1.20
Dolar nieoficjalnie 6.20—6.25.

Giełda warszawska z dnia 29 b. m. (PAT.) **Waluty:** Belgja 25·30, Holandja 240·62, Londyn 29·— Nowy Jork 5·96, Paryż 2832, Praga 17·73, Szwajcarja 115·51 Wiedeń 84·39, Włochy 24·42.

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 43½, 8% pożyczka konwersyjna 70. pożyczka dolarowa w dol. 65·75, w złotych 393·18. pożyczka kolejowa 85·—

Akcje: Bank Małopolski Kraków —·— **Bank Przemysłowy** Lwów 0·17. Bank Zw. Sp. Zar. **Poznań 5·—,** Puls 6·—, Wild 3·—, Cegielski 0·28, Parowozy 0·35, Żawiercie 7·—. Żegluga 0·15, Polska nafta 0·50. **Siła** i Swiatło 0·19. Ćmielów 0·14, **Starachówice 1·13, Po**cisk 1·20, Zieleniewski 10·— Żyrardów **5·15, Chodorów** 2·80.

Giełda wiedeńska z dnia 29 b. m. (PAT.). **Dewizy.** Amsterdam 2·4 , Belgrad 1254, **Berlin 16827** Bruksela 3··, Budapeszt 99 , Bukareszt 3·8, **Chrystania** 13 05, Kopenhaga 18·05, Londyn 3423, **Madryt** 10105, Medjolan 2864. Nowy Jork 70675, Paryż **3342,** Praga 2·93, Sofja 514, Sztokholm 18945, **Warszawa** 115·5—1·6·25, Zurych 13645. dolary 710·50, **belgijskie** —·—, bułgarskie 50·, duńskie —·—, **marki niemieckie** 168·—, angielskie 3422, **jugosłowiańskie 1252, norweskie** —·—, **polskie 11550.** rumuńskie **338, szwedzkie** —·—, **szwajcarskie 13630,** hiszpańskie 10·35, **czeskie** 20·91, **węgierskie** 99·, tureckie —.

Akcje: Zieleniewski 122·—, Silesja 7·5, **Fanto 180,** Gal. Karpaty 110, Galicja 815, **Siersza 28·—, Bank Małopolski** —·, Bank Hipot. ·, **Tepege 6·3.**

Papiery lokacyjne. Austr. renta 2·35, **renta lutowa** 2·5, losy tureckie 4·78, **Bodenkredit 187·—, austr. zakł. kred. 126· koleje austr. 380·1**

Zurych. 29. 9. PAT. Zamknięcie. Paryż 24.50, **Londyn** 25.05, Nowy Jork 5.18.1, Belgja 22.65, Włochy 21.02, Hiszpanja 74,60, Holandja 208.35 **Berlin** 1.23.3, Wiedeń 72.95, SSztokholm 139.20, Oslo **102.50,** Kopenhaga 124. Sofja 3.77 i pół, Praga 15.35, **Warszawa** 85, Budapeszt 0.72.6 Białogród 9.20. **Aten** 7.46, Aires 210, Tendencja spokojna.

Rzeczy ciekawe.

HOTEL DLA OLBRZYMÓW.

Francja posiada swój słynny klub grubasów, znany pod nazwą „Cent kilos".

Ekscentryczni Amerykanie nie pozostali dłużni odpowiedzi i założyli „Klub wielkich Amerykanów", tj. klub ludzi wysokiego wzrostu.

Prezes tego klubu nocował niedawno w jednym z wielkich hoteli nowojorskich. Aby pomieścić się w łóżku, musiano zestawić dla niego dwa wielkie łoża. Obywatel ten mierzy bowiem tylko 2 metry 10 cm. długości.

Praktyczny i pomysłowy właściciel hotelu po incydencie z przydługim gościem i zbyt krótkiem łóżkiem, wpadł na dobry pomysł: przeznaczył całe II. piętro hotelu na potrzeby gości z klubu olbrzymów i umeblował pokoje łóżkami o długości 2 mtr. 50 cm.

RADJO NA USŁUGACH — REAKCJI..

Niemiecki Rundfunk, z którego usług korzystają szerokie sfery amatorów radja, postawiony został w stan oskarżenia przez „Vorwärts" oraz pisma demokratyczne. Niemieckie stacje nadawcze weszły bowiem ostatnio na drogę propagandy militarystycznej i raczą swych odbiorców mowami wodzów reakcyjnych etc. Ponieważ radjo dzięki swej taniości (4 marki mies. abonament) ma w Niemczech odbiorców i słuchaczy wśród kół robotniczych, pracowników, przeto programy obecne wywołują odruch niezadowolenia i opozycji, której wyrazem jest ostra krytyka pism socjaldemokratycznych i liberalnych.

Kongres spirytystów

Paryż, we wrześniu 1925 r.

Obradował właśnie w Paryżu kongres spirytystów, budząc niezwykłe zainteresowanie. Na otwarcie kongresu zjechały się tłumy delegatów, a w charakterze gości zjawiło się jeszcze więcej Paryżan, żądnych poznania prawdziwych „patentowanych" spirytystów. Obszerna sala w „Societe des Savants" przy ulicy Danton z trudem mieściła uczestników kongresu i całą liczną resztę niespirytystycznych widzów i słuchaczy. Pierwszego dnia walczono o miejsca, które spirytyści, niezaopatrzeni w legitymacje, spirytyści — możnaby powiedzieć — amatorzy, zajmowali bez ceremonji. Nieprędko zapanował nastrój, jakiego wymagała powaga obrad o duchach, o zjawach, o ektoplaźmie. Jeśli wierzyć reporterowi jednego z poważnych organów paryskich, rozegrało się parę scen w rodzaju następującego djalogu:

— Zechce pani opuścić to miejsce, zarezerwowane dla delegata — spirytysty!

— Zapewniam pana że nie opuszczę. Jestem także spirytystką!

— Dobrze. Zobaczymy. Proszę mi podać rękę.

Następuje chwila milczenia. Kontroler — spirytysta bada puls damy, uporczywie patrząc jej w oczy. Poczem:

— Jest pani spirytystką w tym stopniu, co moja kucharka. Nie ma pani wcale fluidu!

Oburzenie damy wypowiada się w krótkich zdaniach umrnych wobec sasiadów:

— Nie mam fluidu! — Tego już za wiele! Ja która przepowiedziałam koniec wojny. Mój panie, mam z pewnością 7 proc. fluidu, pan zaś nawet 2 proc. nie posiada.

Mniejsza zresztą o rezultat tej dyskusji. Porządek dzienny zapowiadał debaty poważne, których wynik, gdyby mógł być, stałby się ważkim etapem w rozwoju, któż wie, czy nie całej ludzkości... Idzie przecież o znalezienie formuły, ustalającej istnienie współżycia świata żywych ze światem umarłych. Idzie o skupienie dostatecznej ilości dowodów które przekonają choćby tylko samych spirytystów, nie mówiąc o całej, o wiele od nich liczniejszej, rzeszy sceptyków, niedowiarków, ignorantów.

Oczy zebranych wpatrują się chciwie w ekran, na którym za chwilę, gdy mówca przerwie swoje przemówienie, ukażą się obiecane dowody — widziadła. Długie chwile czekania, a potem, gdy już ożywił się ekran, jeszcze dłuższa chwila ni to zakłopotania ni to zawodu. Tośmy już widzieli. W książkach Schrenek — Notziga, Richet'a i innych. Fotografje Katie-King, Williama Croockes'a, Eusapji. Rozczarowanie...

Fragmenty rąk, zwiewna plama kształtu. Ależ to właśnie te dowody, które dotychczas były niewystarczające! Czekamy dalej, bo przemawia nie byle kto i obiecuje dać za chwilę dowód jeszcze jeden „druzgocący". Przemawia mianowicie Conan Doyle — twórca Sherloka Holmesa. to prawda, ale obecnie jeden z najgorliwszych szermierzy spirytyzmu, prelegent w stu miastach Anglji i Ameryki, prawie apostoł nowej wiary. Przed paru jeszcze laty materjalista bez zarzutu, po śmierci syna — żołnierza Wielkiej Wojny, poszukiwacz dróg, wiodących w zaświaty. Mówi głosem stanowczym, głośno, z całem przekonaniem.

„Nie jest dla mnie żadnem zagadnieniem, czy żyjemy po śmierci. Ja to wiem napewno". „Czas wiary przeminął, nadszedł czas wiedzy. Wiara jest zbyt mglista dla naszego rozumu. Potrzeba dowodów. Czy je mamy?"

Conan Doyle posiada jeden tylko, bo inne są w rodzaju wspomnianych wyżej, oddawna już znanych i — nieuznanych. Skupiona w milczeniu sala wpatruje się w fotografję wyświetloną na białym ekranie: Postać Doyle'go a obok inna — młodego człowieka — w ciemności słychać nieco drżące słowa znakomitego pisarza:

„Pokazuję państwu mojego zmarłego syna obok siebie, samego żywego. A więc umarli żyją. Jest to dowód niezbity, który państwu demonstruję. Sam robiłem to zdjęcie i niechże mnie nikt nie posądza o szarlataństwo. Wierzcie i idźcie napełnić świat dobrą nowiną".

Czy można nie wierzyć ojcu, że żyje po śmierci, poległy bohatersko, ukochany syn? Czyż nie wierzymy legendzie o czarnodzieju, który przed oczyma zrozpaczonego Zygmunta Augusta wskrzesił żonę Barbarę?

Paryski kongres spirytystów nie przyniósł nic nowego. Wierzy, kto chce wierzyć, a „dowody" wciąż walczą o lepszą opinję...

Dodatkowe wpisy do Żyd. Tow. gimnastycznego

odbędą się dziś i jutro od godz 7 — 9 wiecz.

CHIRURGJA PRZEDHISTORYCZNA

W Anglji, w okolicach Santhampton, wygrzebano czaszkę ludzką, której wiek oceniają antropologowie na 20,000 lat. Przy bliższem zbadaniu tej czaszki okazało się, że są na niej ślady zabiegu chirurgicznego zwanego obecnie trepanacją. Operacji tej dokonano widocznie przy użyciu pierwotnych narzędzi krzemiennych.

Można podziwiać zdolności chirurgów z okresu kamiennego, niema jednak czego zazdrościć pacjentom z przed 20.000 lat. Dziurawienie czaszki i opiłowanie kości bez narkozy i anestezji musiało być niezbyt miłe.

ELEKTRYCZNOŚĆ Z CIEPŁA.

Według sprawozdania uniwersytetu sheffieldzkiego profesor dr. Wall, znany badacz i wynalazca w dziedzinie elektryczności, dokonał ostatnio bardzo ciekawego wynalazku który może sprowadzić przewrót na polu wszelkich zastosowań tej najnowszej formy energji.

Aparat przez dr. Walla zbudowany, zdaje się opierać na działaniu dwóch rodzajów stopów (aljażów), które połączone z sobą i ogrzane do temperatury 400 stopni C. wywołują energję elektryczną. Wynalazca twierdzi, że skonstruowany przezeń przyrząd jest w możności wytwarzać praktyczną energję elektryczną i zaproponował zademonstrowanie go przed brytyjską komisją węglową.

Aparat dra Walla jest niczem innem jak twornikiem (generatorem) termo- elektrycznym składającym się z całego szeregu rur w specjalnym układzie rozmieszczonych i połączonych między sobą, w których znajduje się węgiel, które odgrywają rolę elektrod.

W Niemczech wiadomość o tym nadzwyczajnym wynalazku obudziła żywe zainteresowanie. Uczeni niemieccy, zapytani w tej sprawie o zdanie przez redakcję jednego z pism, dali swoje objaśnienia, które jednakowoż nie tłómaczą w szczegółach wynalazku Walla, rzucając jednak światło na jego podstawy naukowe.

Podczas gdy obecnie zdobywamy siły elektryczne np. prąd roboczy czy siłę światła, drogą okrężną a mianowicie zapomocą maszyn parowych z ciepła dostarczonego przez spalający się węgiel, z powodu czego w tym procesie przemiany bardzo wielka ilość energji zostaje bezpowrotnie stracona, świat naukowy i praktycy oddawna już zastanawiają się nad możliwością uzyskania energji elektrycznej wprost przez proces spalania jakichkolwiek substancji bez pośrednictwa kotłów parowych, poruszających dynamomaszyny etc. etc.

Procesy termo- elektryczne znane są nauce od przeszło 100 lat i od tego czasu datują się rozmaite usiłowania uzyskiwania elektrycznej energji wprost z ciepła.

Wszystkie te jednak usiłowania zdobycia energji elektrycznej wprost z ciepła szerszego zastosowania praktycznego nie zdołały osiągnąć.

Wynalazek dra Walla, w tym wypadku wierzmy uniwersytetowi sheffieldzkiemu — dzięki któremu będzie można uzyskiwać elektryczność wprost z ciepła, nosi wszelkie znamiona wielkiego odkrycia.

SKAUCI OFIARUJĄCY KREW.

W Anglji zawiązało się nowe towarzystwo młodych skautów, którzy przybrali sobie nazwę: „The Rovers" (Włóczęgi, podróżnicy czy korsarze) młodzi ci bohaterzy ślubowali w każdej potrzebie nieść krew swoją w ofierze tym szpitalom, które potrzebują jej do transfuzji.

Dalszy tytuł tego bractwa brzmi: „Stowarzyszenie dobrowolnych ofiarodawców krwi dla londyńskich szpitali".

Członkowie tego towarzystwa badani są przez lekarzy, a każdy z nich ma zaświadczenie, że krew jego nadaje się do transfuzji, on zaś sam zniesie operację bez szwanku.

Na zawiadomienie ze szpitala — służba informacyjna pracuje tu dniem i nocą — młody „Rover" zgłasza się do swego szefa a potem udaje się jaknajspieszniej tam, gdzie czekają na jego pomoc. Opłaty, która w szpitalach angielskich wynosi 5 funtów (funt 25—27 złotych) nie przyjmują.

Jedyną nagrodą jest honorowe zaświadczenie dokonanego poświęcenia.

Komendant Łukomski ustępuje!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 29 9 (Z) Dowiaduję się, że ustąpienie komendanta P. P. okręgu lwowskiego, insp. **Łukomskiego jest rzeczą postanowioną.** Łukomski zostanie przeniesiony w stały stan spoczynku. Pozostaje to w związku z pobytem komisji śledczej, która z ramienia Gł. Kom. P. P. bawiła we Lwowie celem zbadania jak zachowywały się lwowskie władze bezpieczeństwa podczas pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej we Lwowie

Następcą Łukomskiego będzie dotychczasowy komendant P. P. powiatu drohobyckiego nadkom. Illukiewicz.

Pozatem nastąpić ma szereg przesunięć na wyższych stanowiskach w P. P. we Lwowie.

Ulga dla rekrutów żyd. rocznika 1904

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 9. (Sin) Ministerjum spraw wojskowych zarządziło, by rekruci żydowscy rocznika 1904, którzy otrzymali powołanie do szeregów z terminem do 7. października, mogli ze względu na przypadające w tym czasie święta żydowskie wstępować do dnia 12 października. Urzędy kolejowe otrzymały polecenie wydawania tym rekrutom kart kolejowych w terminie od 7. do 12 **października.**

Niemcy żądają zniesienia okupacji i kontroli wojskowej

oraz zmiany traktatu wersalskiego

Paryż. Dnia 29 września. PAT. Petit Parisien" są dzi, że tak samo, jak to uczynili amabasadorowie niemieccy w innych stolicach państw zjednoczonych, ambasador niemiecki von Hoesch złożył na ręce Brianda notę werbalną, zawierającą pewne życzenia rządu Rzeszy niemieckiej dotyczące ewakuacji Kolonji i kontroli wojskowej. Po konferencji swej z Briandem von Hoesch wysłał do Berlina na Wilhelmstrasse dłuższą depeszę, po otrzymaniu której zwołano natychmiast niemiecką radę ministrów.

„Matin" uważa za rzecz pewną, że von Hoesch po wiedział więcej w czasie swej rozmowy z Berthelotem, odbytej w sobotę niż w czasie wczorajszej konferencji z Briandem. W sobotę niezawodnie starał się ambasador niemiecki złożyć oświadczenie, z którego prasa niemiecka robi Stresemannowi kwestję. Von Hoesch musiał przy następnej rozmowie zaniechać tej manifestacji, co zresztą nie odgrywa zdaniem dziennika większej roli. **Zastrzeżenie niemieckie dotyczy w istocie artykułu traktatu wersalskiego, mówiącego o odpowiedzialności za wzniecenie wojny.** Otóż stwierdza dziennik, iż jest rzeczą ustaloną, że rokowania w Locarno nie mogłyby bynajmniej zmienić litery traktatu wersalskiego.

* * *

Wiedeń. 29. 9. PAT. „N. Fr. Presse" donosi z Paryża. Dzienniki paryskie wstrzymują się od wszelkiej krytyki co do kroku niemieckiego w kwestji wywybuchu wojny i w kwestji opróżnienia Kolonji.

Dzienniki oświadczają, że pewnem jest, iż konferencja odbędzie się 5 października w Locarno.

Policja jerozolimska uniemożliwia modlitwę pod Murem Płaczu w Sądny Dzień

Wielkie wzburzenie w Jerozolimie.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń, 29 9. (D) Z Jerozolimy donoszą: W Jom Kippur odwiecznym zwyczajem urządza na jest modlitwa przed tzw. Murem Płaczu (Kotel hamaarawi). Wczoraj rano po rozpoczęciu modłów zjawiła się policja, która usunęła wszystkie znajdujące się pod Murem ławki i krzesła, uniemożliwiając w ten sposób modlitwę. Nie pomogły protesty licznie do modlitwy zebranych Żydów: ławki zostały usunięte. — Wzburzeni tem niesłychanem postępowaniem policji, udali się uczestnicy modłów, wszyscy odziani w białe „koszule śmiertelne" do gubernatora Jerozolimy pułk. Storrsa. Storrs oświadczył delegacji, że policja postępuje słusznie (!), powołując się przytem na jakiś przestarzały paragraf turecki(!), wedle którego nie wolno przed Murem Płaczu ustawiać żadnych ławek ani krzeseł.

To oświadczenie gubernatora, rzecz jasna, nie uspokoiło wzburzonej delegacji. Słychać, że gmina żydowska w Jerozolimie ma zamiar wnieść skargę sądową przeciw policji o zakłócenie spokoju podczas nabożeństwa religijnego.

Burzliwe zajścia w teatrze lwowskim

Telefonem od naszego korespondenta.

Lwów. 29. 8. (Z) Na dzisiejszem przedstawieniu opery Gounauda „Faust" przyszło w teatrze miejskim do burzliwych awantur, wywołanych przez akademików endeckich. Awantury te stoją w związku z tem, że w Erew Jom Kippur żydowscy członkowie orkiestry nie pracowali, wskutek czego przedstawienie nie odbyło się. Z tego powodu młodzież endecka zażądała od dyrekcji teatru wydalenia w ciągu 3 dni wszystkich Żydów z orkiestry. Ponieważ dyrekcja na to żądanie nie reagowała, obsadzili akademicy endeccy dzisiaj galerje teatru i urządzili karczemną burdę. Policja z trudem uspokoiła demonstrantów i spisała ich nazwiska. Przedstawienie odbyło się, atoli przy końcu demonstranci obrzucili zgniłemi jajami orkiestrę i parter, skąd przeciw nim podnosiły się ostre głosy protestu.

Rozprawa Filasiewicza nie odbyła się wczoraj

Lwów. 29 9 (Z) Z powodu katolickiego święta św. Michała (zniesionego) zwrócili się sędziowie przysięgli w procesie przeciw Filasiewiczowi do prezesa Sądu z prośbą o zwolnienie ich na ten dzień. Prośba została uwzględniona, wobec czego dziś proces Filasiewicza się nie odbył.

SCHAFFER, słynny międzynarodowy piłkarz, niegdyś duma Węgier, przyjął obywatelstwo czeskie. Związek czeski ma zamiar wstawić go do reprezentacji czeskiej w zawodach przeciw Węgrom w dn. 11. października, podobnie jak i drugiego b. Węgra Sedlacka.

Rozkład jazdy pociągów osobowych

ważny od 5 czerwca 1925 r.

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd do Krakowa z	Godzina
Warszawy Z. (sezon)	0·30	**Lwowa**	0·22
Wiednia	0·56	**Piotrowic**	1·40
Lwowa (Bukaresztu)	2·20	**Wiednia**	1·48
Zakopanego	2·35	**Warszawy** (sezon)	2·08
N. Sącza p. Tarnów	2·50	Łodzi	5·06
Krynicy (sezon)	2·50	Krynicy przez Tarnów	5·30
Niepołomic (sezon)	4·10	Zakopanego	5·40
Piotrowic-Katowic	4·20	**Poznania**	5·58
Lwowa	6·35	**Warszawy**	6·15
(Poł. do N. Sącza		Słotwiny-Brzeska	6·30
Katowic Z.	7·00	Lwowa	6.43
Piotrowic	7·12	N Sącza p. Chabówkę	6·50
Zakopanego	7·30	Kocmyrzowa Grzegórzki	6·55
Lwowa	7·40	Dziedzic	7·20
Oświęcimia p. Skawinę z Krakowa-Płaszowa	8·10	Wieliczki	7·22
		Rozwadowa	7·40
Wieliczki	8·20	Oświęcimia p Skawinę	7·47
Warszawy Z	8·45	Warszawy via Radom-Dęblin	8·15
N. Sącza via Sucha	8·50		
Kocmyrzowa z Grzegórz.	9·20	Niepołomic	8·15
Poznania Z. p. Katowice	10·05	Katowic	8·20
Żywca	10·20	Piotrowic	9·15
N. Sącza p. Tarnów	11·05	Lwowa	9·45
Krynicy	11·15	**Gdańska**	10·05
Lwowa	11·45	Cieszyna	10·40
Lwowa	13·15		
Katowic	13·30	Wieliczki	12·20
Zakopanego N. Sącza	13·30	Kocmyrzowa	12·30
Kocmyrzowa	13·40	**Katowic** (Berlina)	12·50
Wieliczki	13·50	**Lwowa**	13.40
Słotwiny Brzeska (w soboty)	14·00	Zakopanego	15·05
		Skawiny	15·05
Warszawy Z.	14·10	Piotrowic	15·15
Oświęcimia p. Skawinę	14·10	Tarnowa-Krynicy	15·45
Piotrowic	14·20	Katowic	16·05
Niepołomic	14·30	**Lwowa** (Bukaresztu)	16·15
Przemyśla (Poł. do N. Sącza)	15·25	Warszawy	16·43
		Niepołomic	17·00
Trzebini	16·15	Lwowa	17·25
Słotwiny-Brzeska (codziennie prócz sobót)	16·25	Wieliczki	18·45
		Kocmyrzowa do Grzegórzek	19·00
Katowic (Berlina)	16·50		
Wiednia z Bielska	17·55	Piotrowic	19·15
Bielska (Cieszyna)	17·55	N. Sącza p. Chabówkę	20·20
Gdańska	19·00	Poznania przez Katowice	20·37
Katowic	19·15	Przemyśla	20·50
Warszawy	19·15	**Zakopanego**	21·00
Bochni	19·20	Katowic	22·10
Warszawy Z.	19·30	**Lwowa**	21·48
Nowego Sącza	19·30	Żywca	22·50
Rozwadowa	20·05	**Warszawy**	23·05
Wieliczki	20·10	**Zakopanego** (sezon)	23·20
Kocmyrzowa z Grzegórz	20·08	**Krynicy** (sezon)	23·45
Lwowa	20·50		
Bielska-Cieszyna	21·51		
Łodzi	21·45		
Poznania p. Katowice	22·20		
Krynicy i N. Sącza	22·25		
Lwowa	23·20		
Zakopanego	23·35		
Warszawy	23·50		

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 września dodano w nawiasie sezon

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Redaktor odpow. Zygfryd Moses. - Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7